

F.3 6309/87  
500-  
MARJAN KANTOR-MIRSKI

**SŁAWETNY CECH SZEWSKI  
KRÓLEWSKIEGO i WOLNEGO MIASTA  
BĘDZINA**

w wiekach XVI – XVIII.

**FRAGMENT Z DZIEJÓW BĘDZINA**

**Z ILUSTRACJAMI.**



**SOSNOWIEC**

**1934**



*Major Williams*



**Sławetny Cech Szewski**  
królewskiego i wolnego miasta  
BĘDZINA







*Marjan Kantor-Mirski*

MARJAN KANTOR-MIRSKI

**SŁAWETNY CECH SZEWSKI  
KRÓLEWSKIEGO i WOLNEGO MIASTA  
BĘDZINA**

w wiekach XVI – XVIII.

FRAGMENT Z DZIEJÓW BĘDZINA

Z ILUSTRACJAMI.



SOSNOWIEC

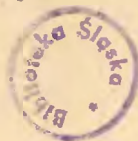
1934

SL 7 c 2  
SL 4 f 2

557873

II

V-87/6309  
GX 500✓





## WSTĘP

W poszukiwaniach mających na celu wydobycie na światło dzienne wszystkiego cokolwiek dotyczy dziejów prastarego grodu Będzińskiego, natrafiłem przypadkowo na ślady istnienia dawnych dokumentów i rejestrów najstarszego bractwa rzemieślniczego w Będzinie, jakim był cech szewski.

Dzięki pomocy i uprzejmości P. P. Ignacego Pogorzelskiego i Józefa Pogorzelskiego, obywateli będzińskich, oraz Kazimierza Lengasa, kierownika Biura Gł. Magistratu, wspomniane dokumenty i rejestra znalazły się w moich rękach.

Z uwagi na to, że zawierają one wiele nader ciekawych wiadomości, tyjących się dawnego wewnętrznego ustroju cechów, ich obrzędów i zwyczajów uświęconych wiekami, że owe wiadomości odnośnie do będzińskiego cechu szewskiego są nieodłączną częścią dziejów odwiecznego Będzina, w których cechmistrze „ślawetnego cechu kunsztu szewieckiego miasta Bandzinia” niejednokrotnie odegrali wybitną rolę, — uważałem za swój obowiązek tem, co w tych starych, pokrytych patyną wieków szpargałach znalazłem, podzielić się z tymi, którzy szczerze miłują naszą przeszłość w ogólności, zaś przeszłość Zagłębia Dąbrowskiego i Będzina w szczególności.

Powodując się tym obowiązkiem, wydaję niniejszą pracę przy łaskawem poparciu P. inż. Bronisława Rzekowskiego, Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta Będzina z tą zarazem myślą, że zda się ona w przyszłości tym, co zabiorą się kiedyś do opracowania szczegółowych dziejów Będzina.

Sosnowiec, w styczniu 1934 r.

AUTOR.



## Ogólne wiadomości o cechach rzemieślniczych.

Równocześnie z powstaniem w X. wieku pierwszych miast w Polsce, zjawiają się u nas i rzemieślnicy w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Początkowo byli to przeważnie nieliczni przybysze chodzący luzem, niezwiązani niczem z miejscem swej pracy, często wędrujący w poszukiwaniu lepszych zarobków z miasta do miasta.

Z biegiem czasu niektórzy z owych przybyszów osiedlili się u nas na stałe, uprawiając rzemiosło i kształcąc nowych adeptów swego kunsztu, rekrutujących się z tubylców.

Pierwszy i drugi najazd Tatarów zamieniwszy znaczne obszary Polski w pustynię, a istniejące miasta w kupę gruzów, spowodował upadek rozwijającego się rzemiosła i zupełny jego zanik.

Gdy minęła groza „burzy mongolskiej“ XIII. wieku, ówczesni książęta i panowie polscy pragnąc zaludnić dzwignięte z gruzów miasta, otworzyli naścieżaj ich bramy dla zagranicznych osadników, obdarzając ich przeróżnemi przywilejami, gwarantującemi wolność osobistą, autonomię administracyjną, własne sądownictwo i t. p.

W fali osadników która spłynęła do Polski, znalazło się wielu rzemieślników, pochodzących z Czech, Moraw i Niemiec, którzy należąc w swojej ojczyźnie do *bractw rzemieślniczych* czyli *cechów*, po osiedleniu się u nas, natychmiast rozpoczęli szerzyć ideę organizacyjną wymienionych bractw i doprowadzili do tego, że już pod koniec XIII. wieku spotykamy w Polsce dość liczne *cechy*.

Początki *cechów rzemieślniczych* sięgają XI. wieku. Prototypem ich były *bractwa kupieckie* czyli t. zw. *gildje*, istniejące od niepamiętnych czasów w krajach zachodniej i południowej Europy.

Gdy pod koniec X. wieku poczęto uważać rzemiosło za coś poniżającego, rzemieślnicy chodzący luzem, zaczęli organizować

się w bractwa, które początkowo miały charakter *kościelny* względnie *religijny*. Do takiego bractwa mógł należeć każdy rzemieślnik bez względu na rodzaj wykonywanego rzemiosła. Celem bractwa było wspomaganie się wzajemnie członków w razie potrzeby, utrzymywanie wspólnym kosztem „wiecznego światła” na ołtarzach kościelnych czy kaplicznych, urządzenie wspólnych nabożeństw, grzebanie zmarłych członków i t. p.

Na początku XI. wieku owe ogólnorzemieślnicze *bractwa kościelne* rozpoczynają naśladować *gildje kupieckie* i do celów dotychczasowych, dołączają jeszcze jeden, a mianowicie *obronę własnych interesów*. Pociągnęło to za sobą rozpadnięcie się dotychczasowych bractw na mniejsze grupy, skupiające w swym gronie rzemieślników *jednego fachu*. W ten sposób *bractwa kościelne* wyłoniły z siebie szereg innych bractw, które zarzuciły nazwę pierwotną i zaczęły się zwać *bractwami rzemieślniczymi*.

Pierwszymi, którzy pošli na drogę organizowania *bractw rzemieślniczych*, byli Niemcy.

W r. 1099 powstaje „*Die Bruderschaft der Meinzer Weber*” czyli „*Bractwo Tkaczy Mogunckich*” zaś w r. 1128 zorganizowano „*Die Bruderschaft der Schuhmacher zu Würzburg*” czyli „*Bractwo Szewców w Würzburgu*.”

Gdy lekceważenie rzemiosła przez stany wyższe zaczęło wzrastać, gdy rozhukane i butne rycerstwo czasów feudalnych zaczęło dokuczać rzemieślnikom w przeróżny sposób, niewykluczając nawet grabieży, — wówczas dotychczasowe *bractwa rzemieślnicze* przeorganizowały się w *bardzo zdyscyplinowane związki* o własnych prawach, obowiązkach i własnym samorządzie, które za poparciem panujących poczęły silnie przeciwstawiać się wybrykom nie tylko rycerstwa ówczesnego, ale i panów lennych.

Te to związki rzemieślnicze nazwano *cechami*<sup>1)</sup>,

Reorganizacja dawnych bractw rzemieślniczych w karne i zdyscyplinowane *cechy* rozpoczęła się najpierw w Niemczech, gdzie rycerstwo i panowie najczęściej dokazywali i gdzie rzemieślnik srodze był uciskany. Pierwsi przeorganizowali się tkacze w Kolonii w r. 1149, tworząc *cech tkaczy* w ścisłym tego słowa znaczeniu. Następnie uczynili to *tokarze* magdeburscy w r. 1180 i *płatnerze* magdeburscy w r. 1197. Za nimi w niezmiernie szybkim tempie poszły inne bractwa rzemieślnicze.

---

<sup>1)</sup> Nazwa *Cech* jest pochodzenia niemieckiego i wywodzi się od niemieckiego wyrazu *die Zeche* co oznacza znak, znamię. Każdy cech posiadał inny znak sztandarowy, po którym w tłumie poznawali się rzemieślnicy.

Ciesząc się poparciem panujących, którym tak jak i rzemieślnikom bardzo dokuczały wybryki, zdzierstwa i grabieże rycerstwa lennego, cechy uzyskiwały coraz więcej przywilejów, rozrastały się w potężne organizacje i w krótkim czasie stały się rzeczywistymi panami miast ówczesnych, gdzie w istocie tworzyli najliczniejszą klasę miejscowej ludności. Sojusz panujących z cechami przyniósł korzyści obu stronom, a osłabił pozycję rycerstwa i panów lennych. Panujący uzyskiwali w organizacjach rzemieślniczych nieprzeciętną podporę swej władzy i tronu, zaś cechy mając za sobą panującego, poczęły występować zwartą masą przeciwko samowoli rycerstwa, stając się hamulcem dla jego wybryków i gwałtów.

Wykorzystując każdą sposobność do zdobycia jak najwięcej przywilejów, cechy rzemieślnicze doszły do takiej potęgi, że pod koniec XIII. wieku w krajach zachodniej Europy opanowały władzę w miastach tak dalece, że bez ich wiedzy nic stanowić nie można było. Wraz z potęgą liczebną, szła w parze niezmierna zamożność rzemieślników, a tem samem i miast, w których byli wyłącznymi włodarzami. Niektóre z miast przewyższały swem bogactwem całe nieraz królestwa, a taki Gdańsk pod koniec XIV wieku mógł swoim kosztem wystawić i uzbroić armję 50-cio tysięczną. Bogactwo cechów było tak olbrzymie, że posiadały własne szpitale, przeróżne zakłady użyteczności publicznej, a nawet zbrojownie i składy towarowe. Ale bo też były miasta, które liczyły po paręset majstrów i po kilka tysięcy czeladników n. p. w mieście Lowanium w pierwszej połowie XIV wieku były 4.000 majstrów i 15.000 czeladników cechu sukienniczego.

Ten nadzwyczajny wzrost potęgi cechów wzbijał je w taką butę, że gdzie tylko poczuły się na siłach przepędzały dotychczasową władzę miejską i same obejmowały ster rządów miastem. Przy tej sposobności przychodziło niejednokrotnie do przeróżnych bijatyk, mordów i wszelakiej rebelji. W XIII. wieku cechy w Brunszwiku powywieszały cały personel magistratu wraz z burmistrzem, cechy magdeburskie pozwoliły sobie na spalenie 10 radnych. W r. 1418 cechy w Wrocławiu urządziwszy napad na magistrat, zamordowały 3 radnych, a resztę poranili. Nieobce nam są rebelje cechów w Gdańsku, Toruniu, a także Krakowie i Lwowie<sup>1)</sup>.

Rozmach organizacyjny cechów był tak potężny, że przy końcu XIV. wieku wszystkie większe miasta zachodniej Europy, a szczególnie w Niemczech, składały się z samych korporacji cechowych. Kto nie był członkiem cechu, ten nie miał co w mieś-

---

<sup>1)</sup> O rebeljach cechów w Będzinie będzie mowa na innem miejscu.



cie robić. To też w tym czasie, nawet szlachta i magnaci, chociaż nienawidzili cechów, garnęli się do nich i poczytywali sobie za zaszczyt być ich członkami.

W okresie najwyższego rozwoju, cechy były nietylko wyłącznymi gospodarzami w miastach lecz również i jedynymi ich obrońcami w czasie wojny. One utrzymywały i konserwowały własnym kosztem mury obronne i baszty, oraz starały się o ich uzbrojenie. Każdy cech miał wyznaczony pewien odcinek murów obronnych z odpowiednią ilością baszt względnie bramę, które w czasie oblężenia i szturmów winien był bronić. Każdy członek cechu posiadał względnie powinien posiadać przepisowe uzbrojenie, prócz tego pewien zapas kul i prochu oraz latarnię, którą w nocy w czasie napadu na miasto obowiązany był przed domem wywiesić, zapalając w niej świecę przepisowej grubości i wysokości.

W reasumcji wszystkiego co się wyżej o cechach rzemieślniczych powiedziało stwierdzić należy, że *właściwym* powodem powstania cechów i głównym ich celem była *konieczność zdobycia wspólnym wysiłkiem praw ludzkich, politycznych i gospodarczych przywilejów, oraz bezpieczeństwa w czasie pokoju i wojny.*

Wyszedłszy z zaciętej walki o wyżej wymienione cele zwycięsko, przystąpiły cechy do reorganizacji własnych korporacji pod względem *fachowym*, tworząc odpowiednie statuta i przepisy, dotyczące się samego rzemiosła, stosunku mistrzów do czeladników i uczniów, normujące czas nauki i pracy, określające dokładnie teren działania i t. d., i t. d.

Cele korporacji rzemieślniczych bezsprzecznie zasługują na uznanie. Przez ich stopniową realizację cechy wyprowadzały je w epokę zorganizowanego porządku społecznego, który wiódł za sobą kulturę i cywilizację. Gdziekolwiek cechy usadowiły się, wszędzie zjawiała się z niemi karność, poszanowanie praw, posłuszeństwo dla władzy, a za tem wszystkim dobrobyt i bogactwo.

Jeżeli cele były dobrami i przynosiły korzyści społeczeństwu, to natomiast środki wiodące do nich w wielu wypadkach okazały się *szkodliwemi*.

Dążąc do zdobycia jaknajwięcej praw i przywilejów dla swych członków, a zapominając o reszcie społeczeństwa, cechy z biegiem czasu stały się *kastą*, która odgrodziła się źle rozumianą wyższością i fałszywą dumą od tych, co do niej nie należeli. Ta kastowość stała się źródłem sporów, nieufności wzajemnej, a wreszcie i zazdrości, które w rezultacie wcześniej, czy



później musiały doprowadzić do starcia i walki. W pogoni za zupełną autonomją, cechy uzyskiwały wyłączenie ich z pod ogólną krajowych praw a nawet i sądownictwa krajowego. Upoiwszy się temi zdobyczami, zaczęły bagatelizować sobie inne stany, uważając się za jakąś władzę nadrzędną w miastach, której wszyscy bezapelacyjnie muszą podlegać.

Nic też dziwnego, że społeczeństwo nie należące do korporacji rzemieślniczych, zniecierliwiało cechy tak dalece, że zaczęło jawnie przeciwko nim występować, żądając od panujących zniesienia wszystkich cechów jako instytucji szkodliwych, wytwarzających już nietylko stan w stanie, ale nawet państwo w państwie.

Na mocy uzyskanych przywilejów, cechy miały prawo zbierania od członków pewnych opłat czyli składek, ustanawiania taks i ryczałtów od terminatorów, wyzwolin czeladników oraz patentowania mistrzów. Dopóki owe opłaty były sprawiedliwe i zużywane były na wspieranie podupadłych współrzemieślników zaopatrywanie starców, wdów, sierot i t. p. cele humanitarne, — wszystko było w porządku, a nawet było godne pochwały. Gdy jednak przerodziły się w notoryczne zdzierstwa, gdy dochody z tych zdzierstw stały się źródłem nadużyć, hulanki i rozpusty starszyny cechowej, — królowie czy książęta panujący pod wpływem opinii publicznej zmuszeni zostali do wystąpień przeciwko nadużyciom cechów.

W pierwszym okresie swego istnienia cechy uzyskały przywilej, że w obrębie danego miasta rzemieślnikowi nie należącemu do cechu, nie wolno było uprawiać rzemiosła. Przekraczając to prawo, karani byli grzywnami pieniężnymi, konfiskatą narzędzi i t. p. Cechy jednak nie zadowolily się tem. Z biegiem czasu przywilej ten zaczęli rozszerzać na przedmieścia, a później sięgnęli na dalsze okolice, obejmujące całe obszary kraju. Było to wielce szkodliwe, albowiem tamowało rozwój przemysłu i rękodzielnictwa krajowego i przynosiło za sobą przekupstwo i łapownictwo. Ten sam przywilej oddawał cechom wyłączną władzę normowania cen na wyroby rzemieślnicze i obroty surowcami. Dopóki cechy zachowały w tej sprawie sprawiedliwy umiar, nikt przeciw ich postanowieniom nie oponował. Gdy jednak i w tych sprawach cechy przeholowały, spotkały się ze zwartym oporem panów, szlachty, klasztorów, a nawet biskupów, którzy posiadając w swych dobrach wielu rzemieślników i warsztatów, nie chcieli się poddać, i to całkiem słusznie zarządzeniom cechów.

W ten sposób cechy przez swoją złe pojętą dumę i zachłanność wykoszlały bardzo pożyteczne i szlachetne cele

swych korporacji. Skutki tego wykoszlawienia okazały się fatalne. Całe społeczeństwo od warstw najniższych aż do najwyższych wystąpiło do walki z nimi, która wprawdzie nie dała zwycięstwa atakującym, lecz zdziałała to, że panujący rozpoczęli uszczuplać prawa cechów, odbierać te lub owe przywileje, i ograniczać ich działalność. Moźnowładztwo skorzystało z tego i rzuciło się zajadle na cechy, niszcząc je gdzie tylko się dało, nawet sposobami niegodziwymi. Kilkuwiekowa walka miała ten skutek, że wyczerpała obie strony. Szlachta nie odniosła żadnych korzyści, zaś cechy wyczerpane walką, zeszyły w życiu publicznem do roli podrzędnej.

Z upadkiem cechów przyszedł upadek rzemiosła, zubożenie kraju, a co najważniejsze został zatamowany *pochód demokracji*, której propagatorami w swych początkowych celach były cechy

Wybijałe ambicje cechów stały się na długie lata grobem dla idei demokratycznej, na którym rozsiadła się szlachecko — pańska reakcja.

---

## Z historii cechów w Polsce.

Instytucja cechów rzemieślniczych przywędrowała najpierw na Śląsk wraz z pierwszą falą osadników *niemieckich*, za czasów *Henryka Brodatego* czyli w XIII wieku.

Pierwszy i drugi najazd Tatarów obróciwszy w perzynę ogromną połać Polski, zniszczył doszczętnie istniejące miasta a z nimi pierwsze zaczątki cechów.

Z świeżym napływem osadników *niemieckich* sprowadzonych po przejściu burzy tatarskiej przez *Henryka IV Probusa*, księcia wrocławskiego i krakowskiego (r. 1189 — 1290) zjawily się cechy nietylko na Śląsku, ale także w innych dzielnicach i w Małopolsce. Ponieważ składały się tylko z samych rzemieślników *niemieckich*, *rządziły się ustawami cechowemi obowiązującymi w Niemczech*, uzyskując na to zezwolenie książęce.

Dażąc do jaknajspieszniejszego podźwignięcia miast z ruiny i do ich zagospodarowania, książęta polscy dokładali wszelkich sił aby zabezpieczyć rozwój cechów. Uciekano się nawet do przymusu. Henryk Probus niezawahał się wydać nakazu, który zniwolił wszystkich rzemieślników, zamieszkujących w obszarze miłowym wokoło Wrocławia do zaciągnięcia się do cechu miejskiego.

Na rzemieślników, którymi w tym czasie byli tylko cudzoziemcy, sypały się przywileje jak z rogu obfitości. Za przywilejami Probusa, przyszły przywileje króla *Wacława II*, a z nimi wzrost potęgi cechów, która już w r. 1311 ujawniła się dość wyraźnie w czasie buntu, jaki podniósł przeciwko *Łokietkowi* wójt krakowski *Albert*. Rebelję podsycił zniemczały biskup krakowski Jan Muskata, a cechy krakowskie składające się z samych Niemców i Czechów walnie wspomagając Alberta, przyczyniły się do wypędzenia Łokietka z Krakowa. Taką samą rolę odegrały cechy w Poznaniu w r. 1314 ze zniemczalym wójtem *Przemkiem* na czele.

Te pierwsze wybryki cechów rzemieślniczych stały się przestrogą dla następcy Łokietka, króla Kazimierza Wielkiego. Oce-



Ruiny zamku z przed 40 laty

(Ze zbiorów fotogr. p. A. Vielrose)



niając olbrzymie znaczenie gospodarcze cechów i ich wpływ na rozwój miast, nie skąpił im swej łaski i przywilejów, ale *niedozwoił im wyrósć w samodzielną potęgę*. Aż do jego czasów cechy w Polsce jako składające się z Niemców, utrzymywały ścisły kontakt z krajem rodzinnym *i w wszelkich zatargach, odwoływały się do sądów cechowych w Niemczech, a w sprawach ważniejszych do sądu w Magdeburgu*. Aby zerwać ten niezdrowy stosunek, wydał cechom przywilej, na mocy którego otrzymały własne sądownictwo, zaś w sprawach większej wagi nakazał zwracać się do sądu wyższego wójtowskiego, utworzonego w Krakowie w r. 1356. W ten sposób zerwał nici, wiążące cechy w Polsce z cechami w Niemczech i choć jeszcze długo w cechach naszych przeważali Niemcy, jednak zczasem zatraciły dawny charakter wybitnie cudzoziemski i eks-terytorjalny.

Nieprędko cechy poddały się zarządzeniom i nakazom Kazimierza Wielkiego. Używały wszelkich środków, aby odzyskać dawną swobodę i niezależność. Gdzie tylko mogły, wyłamywały się z pod wpływu polskiego tak dalece, że król Jagiełło był zmuszony do wydania w r. 1420 dekretu znoszącego wszystkie cechy w kraju.

Ten drakoński dekret, który jednak nie został zastosowany w całej rozciągłości, wywołany został temi samemi praktykami jakie uprawiane były przez cechy w Niemczech. I tam i tu cechy rzemieślnicze miały ten sam cel, trzymały się tych samych środków, więc i skutki musiały być podobne. Taki stan rzeczy najjaskrawiej występował w Krakowie, gdzie jeszcze w pierwszych dziesiątkach XVI wieku przeważał żywioł niemiecki w korporacjach rzemieślniczych, które wykonywały zwierzchnią władzę nad cechami w całej Polsce prawie że do r. 1527. Nie skądinąd tylko od cechów krakowskich szło na cały kraj hasło *korporacyjnej samodzielności rzędu, sądu i obrony*, samodzielności nie zależnej od panującego, ani zawisłej od ogólnych praw krajowych. I stało się z cechami w Polsce to samo co i w Niemczech. Zdobywszy potęgę i bogactwa, odgrodziły się własną i źle pojętą wielkością od reszty społeczeństwa, stały się kastą, która ufna w siłę organizacyjną i liczebną, nie zawahała się zejść na drogę ucisku, wyzysku i nadużyć w stosunku nie tylko do współtowarzyszów, ale także i reszty społeczeństwa.

Najwięcej przeciw cechom w Polsce burzyła się szlachta, bowiem przywileje i statuty korporacji rzemieślniczych zabraniały jej dawania w swych majątkach przytułku rzemieślnikom, którzy nie są majstrami, a prowadzą warsztaty. To też na każ-

# Będzin.



Ruiny zamku po r. 1863.

*(Ze zbiorów fotogr. p. Arnolda Vielrose)*



dym kroku wytaczała sprawy przeciw cechom, to w urzędach, to na sejmach, domagając się ich rozwiązania. I sypały się dekrety królewskie, skazujące cechy na zawieszenie swych czynności względnie na rozwiązanie, jednak nigdy nie zostały one wykonane w całej rozciągłości, albowiem królowie polscy byli przekonani o użyteczności cechów w kraju, zaś szlachta gardlując przeciwko cechom na zjazdach i sejmach, czyniła to jedynie dlatego aby zachować zupełną niezależność od cechów i aby statuty rzemieślnicze w niczem jej nie krępowały i do niczego nie zniewalały. Zwykle każda awantura na sejmach w sprawie cechów kończyła się tem, że królowie pragnąc zapobiedz nadużyciom w cechach, wyznaczyli swoich urzędników, którzy obowiązani byli kontrolować ich czynności wewnętrzne i zewnętrzne, czuwać nad racjonalną gospodarką i zapobiegać wszelkim wybrykom. Szlachta zaś uzyskawszy jakiś dekret na cechy, zadowalała się tem, tolerując choć ukradkowo ich istnienie.

Jak już wyżej wspomnieliśmy pierwszy dekret o rozwiązaniu wszystkich cechów w Polsce, wydał Władysław Jagiełło w r. 1420. Po nim uczynił to na życzenie szlachty Jan Olbracht w r. 1496, następnie Zygmunt I Stary w r. 1538 i 1543 wreszcie Zygmunt August w r. 1550. Dekret Zygmunta I z r. 1543 nawet groził wojewodom karą 100 grzywien, o ile nie przystąpią do rozwiązania cechów. Mimo wszystko nie znaleźliśmy żadnej wzmianki o tem, aby któryś z wojewodów wykonał dekret lub zapłacił grzywnę.

Wspomniane dekrety miały jednak ten skutek, że hamowały cechy w ich zapędach o zupełne opanowanie władzy w miastach, że zaczęły wyzbywać się piętna cudzoziemskiego, a w stosowaniu swych statutów kierować się więcej łagodnością i ludzkością,

Ta zmiana w działalności cechów, okazała się dla nich zbawienna, bo uchroniła je od zupełnej zagłady i doprowadziła do tego, że sejmy i konstytucje z wieku XVII i XVIII uznają potrzebę istnienia cechów, a nawet ich popierania.

Za czasów Królestwa Kongresowego z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego został przeprowadzony w r. 1817 spis wszystkich cechów, a następnie ich reorganizacja wewnętrzna, która ostatecznie z urządzeń cechowych usunęła wszystkie pozostałości wieków średnich niezgodnie z duchem czasu.

Do najstarszych, najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych cechów w Polsce, należą *cechy szewckie* które już w r. 1282 istniały. Po nich idą cechy krawieckie sięgające początkami swemi r. 1315 oraz kuśnierzy i czapników.

# Będzin.



Ruiny zamku po r. 1863.

*(Ze zbiorów fotogr. Arnolda Vielrose).*

### III.

## Dzieje cechu szewskiego miasta Będzina

Z pomiędzy licznych cechów rzemieślniczych jakie w przeszłości Będzin posiadał, najstarszym jest *cech szewski*.

Początkowo istniał niezawodnie pod pierwotną nazwą *bractwa kościelnego* względnie *bractwa rzemieślniczego*, najpierw we wsi targowej Będzinie, leżącej na terenie Mołobądza, później zaś w mieście Będzinie, założonem w r. 1358 na prawie polskiem przez Kazimierza Wielkiego tuż pod zamkiem.

Na domysł ten naprowadza nas dokument nadawczy miasta Będzina *prawem magdeburskiem* niejakiemu *Hinkowi* (Hankowi) *Etyjopowi*, który między innemi korzyściami, otrzymał dochód z *jatki szewskiej*. Dokument wymieniony przytaczamy dosłownie.

In nomine Domini Amen. Quod magnifica regum fieri decreuit autoritas, ratum atque stabile perpetuis debet permanere temporibus. Ideoque nos Kasimirus Dei gracia rex Poloniae necnon Kracouie, Sandomiirie, Siradie, Lancicie Masouie, Dobrinie, Cuiauie, Pomeraque terrarum et ducatum dominus verus heresque, perpetue memorie commendantes, quibus expedit, harum serie literarum notum facimus vniuersis, quod cupientes ob nostri regni meliorationem sub castro nostro Bandzinensi ciuitatem, quam Bandzien nominamus, locare iure Theutonico Maydeburgensi ac habere ac cicius et melius locetur, quo per aduocatum vice regia legali iusticia gubernetur cuius quidem ratione locationis prouido viro et honesto Hinconi Ethiopi cognominato cum suis legitimis liberisque successoribus, damus, konferimus, tribuimus, appropriamus et incorporamus eiusdem nomine nostra ciuitatis Bendzinensis aduocaciam perpetuis temporibus hereditarie tenendam possidendam, habendam vel persone alicui per nos aut nostros succesores approban-

## Zwaliska zamku w Będzinie.



Widok podzamcza z r. 1867.

(wedł. obrazu Brzozowskiego).



dam, donandam, commutandam et wendendam, ita quod gracia huiusmodi aduocacie idem Hinco suis cum succedaneis vnum laneum sine mansum, quem pro sua pecunia comparuerit, cum duobus oreis, vno pro vinulo et alio rebus ac herbis pro cernitilibus vel alijs quibuscumque libere ac cum omnimoda libertate iure hereditario possidebit suisque vsibus deputabit, cum vna banca panni alia carnicum **et alia sutorum** In penia aut de iudicijs dicte nostre ciuitatis obuencionibus tercium denarium percypiet duobus nostre maiestati reseruans. De vectura eciam et portitura ceruisie quot schrotovane nominatur, ipse aduocatus suique succedanei solucionem et pensjonem habebunt ac tollent ex tolo, Proterea ciues nostre ciuitatis eiusdem artos suos et agros, quos comparabunt pro se ipsis, cum pascuis possidebunt et tenebunt in ciuitatis granicijs circumquaque, Ligna quoque dictus aduocatus et ciues pro edificijs et quibusuis suis vsibus in silua excident, ducent et conuertent pro beneplacito ipsorum, et in fluuio dicto Premsa piscaturam habebunt et capient pisces retibus tum paruis alisque instrumentis, nemine penitus prohibente, nostris piscinis salutis et exceptis. Et ex gracia speciali omnes ciues et incolas ipsius nostre ciuitatis locatos et locandos ab omnibus nostriscensibus, collectis, contribucionibus, seruicijs, vecturis et solucionibus vniuersis qualescumque debentur, infra sex annos data presencium continue et immediate sequentes, absoluentes et liberantes, et a dicta nostra ciuitate omnia iura Polonicalia et quaslibet angarias et pe, rangarias, que ius Theutonicum consueuerint perturbare ammuouentes, aduocatam et omnes incolas dicte nostre ciuitatis ab omnibus iudicijs et iurisdicione omnium castellanorum, palatinorum, iudicum, subiudicum, ministerialium et officialium quorumcunque absoluimus et liberamus sic quod coram ipsis et ipsorum aliquo citati minime respondebunt, nisi aduocatus in nostro iudicio castri Cracouiensis citatus per nostram literam et ciues coram suo aduocato ibidem in *Bandzin* iure suo Theutonico Maydeburgensi predicto de se querulantibus respondere habebunt. In casu vero, cum aliquis ciuium vellet reprehendere sententiam aduocati et scabinorum, data et soluta sexagena grossorum Pragensium oduocato et scabinia, protesti tamen trahere (se) ad examen nostri iudicij Theutonici in castro Cracouiensi, Prefata autem sex annorum libertate elapsa ciues nostri predicti de *Bandzin* censum et iura consueta sicuti alie nostre ciuitates soluere nobis tenebuntur. Aduocatus vero cum

# Ruiny zamku w Będzinie.



Stan z r. 1800.

(Według rysunku Dymitrowicza)



Stan z r. 1900



suis succedaneis in euo equo decenti cum balista in pan-  
cerio et slappa vel ferreo pileo ad quamlibet nostram ser-  
uiro tenebitur expedicioneum. In cuius rei testimonium  
presentes sexribi fecimus et sigilli nostri regii munimine  
roborari. Actum et datum Cracouie anno Domini MCCCCL VIII  
die sancti Dominici confessoris. Prentibus hijs testibus,  
Johanne Jura castellano, Imramo palatino Andrea succa-  
merario, Petro Mocza tribuno Cracouiensi, Florianio cance-  
lario Lanciensi, Johanne Woyniciensi Eustachio Lubli-  
nensi, Dobeslao Wiślicensi castellanis Pelca marsaleo et  
subagazone Cracouiensi. Scriptum et datum per manus  
Johannis de Busco capelani et notarij nostri maiestatis.

O dacie założenia cechu szewskiego w Będzinie niewiele  
możemy powiedzieć, jednak z rozmaitych notatek kronikarskich  
dokumentów dawniejszych nabieramy pewności, że *istniał już*  
*u schyłku XIV wieku* czyli, że powstał na mocy przywileju Ka-  
zimierza Wielkiego lub Władysława Jagiełły. W XV wieku już  
posiadał niezłe statuta i zaliczał się do poważniejszych, skoro  
w kościele miejscowym posiadał *własny ołtarz* pod wezwaniem  
*św. Katarzyny męczennicy*<sup>1)</sup> Do dzisiaj dochowała się *pieśń ce-  
chowa*, którą bracia cechowi odśpiewywali na uroczystej mszy  
w dniu św. Katarzyny. Pisana jest na pergaminie obustronnie,  
Tekst z jednej strony niedający się już dziś w całości odczytać,  
pochodzi z r. 1467, zaś tekst drugiej strony jest odpisem pierw-  
szej, sporządzonym w r. 1567.

Pod koniec XV i w pierwszej połowie XVI wieku do cechu  
będzińskiego należeli szewcy z Czeladzi, Grodźca Zagórza i Siel-  
ca. Jak liczny był w tym czasie — niewiadomo, jednak z uwa-  
gi na to, że posiadał *własne kramy i składy* na tak zwanym *Ró-  
żanym Rynku*<sup>2)</sup>, że miał przydzieloną do obsługi i obrony część  
*murów obronnych z basztą*, która nosiła nazwę *Szewskiej*<sup>3)</sup>  
wnioskować można, że należał do najliczniejszych i najzasobniej-  
szych.

Już w drugiej połowie XVI wieku liczebność cechu szew-  
skiego w Będzinie zaczyna gwałtownie spadać, przez co cech  
chyli się ku upadkowi, Powodem tego był zapewne dekret Zy-  
gmunta Augusta z r. 1550, mocą którego wszystkie cechy w kra-  
ju miały być rozwiązane, Ponieważ w tym czasie w Będzinie by-

<sup>1)</sup> Dziś ten ołtarz nieistnieje w kościele parafjalnym

<sup>2)</sup> Gdzie leżał — niewiadomo. Wspomina o nim „*Księga wieczy-  
sta*“ Będzina z lat 1574-1647.

<sup>3)</sup> Stała w pobliżu cmentarza żydowskiego w okolicy dzisiejszej  
ulicy *Zaulek*.





Resztki baszty obronnej zw. Szewską przy ul. Zaulek L. 5.  
(ponad parkanem).

## Będzin.



Mury obronne koło plebanji



Resztki murów obronnych miasta przy ul. Targowej 22.



ło wielu szewców pochodzenia cudzoziemskiego, prawdopodobnie pod wpływem dekretu królewskiego, pozbawiającego ich praw i przywilejów cechowych, opuścili oni miasto, emigrując do rodzinnych krajów. Kroniki wspominają, że w jakiś czas po wydaniu dekretu, znikli z miasta *Wernery, Tauerbachy, Sekale i Barboliki* nietylko znakomici szewcy, ale także cechmistrzowie, a nawet landwójtowie i burmistrzowie będzińscy. Ilu jeszcze poza wyżej wymienionymi opuściło miasto, trudno sprawdzić—dość na ten że lustracja przeprowadzona w r. 1565 stwierdziła w mieście obecność *tylko 10 mistrzów kunsztu szewskiego*, nie licząc *partaczy*<sup>1)</sup>, którzy do cechu wstępu nie mieli. W r. 1580 liczba ta spadła do 8 mistrzów.

Wydany w r. 1611 dekret królewski uznający cechy jako instytucje pożyteczne, przywracający im w kraju dawne prawa i przywileje, nie zdołał wskrzesić minionej świetności cechu szewskiego w Będzinie, ku czemu wielką przeszkodą były wojny szwedzkie, które ostatecznie zniszczyły cały dorobek wszystkich cechów będzińskich. Lustracja przeprowadzona w Będzinie w roku 1660 a więc po ukończeniu wojny tak mówi o rzemiośle miejscowym:

*Sukienników w mieście teraz żadnego nie masz, bo przed exactiami żołnierskimi pouchadzali. Prassołów ad praesens nie masz, rzeźnicy 2 szewcow 3 Ślusarzow bednarzow kołodziejow stalmachow teras nie masz.*

Powojenny kryzys gospodarczy, który ogarnął całą Polskę zubożenie szlachty siedzącej gęsto po wioskach otaczających Będzin a będącej najgłówniejszym klientem szewców będzińskich, nie sprzyjał podźwignięciu się cechu szewskiego. Z braku poważniejszych zamówień, niedobitki mistrzów kunsztu szewskiego opuścili warsztaty, przerzucając się na gospodarstwa rolne, gdzie w wolnych chwilach uprawiali przygodnie swe rzemiosło, nie ponosząc żadnych ciężarów na cele cechu i uchylając się od wszelkich opłat.

Że taki stan zaistniał po wojnach szwedzkich, świadczy o tem następujący dokument:

*Burmistrz y Rada Miasteczka Ieo Kr. Moci Będzinia  
Wszem wobecz y kazdemu zosobna komu to wiedziec nale-*

<sup>1)</sup> Partacz, rzemieślnik bez praw mistrzowskich, nienależący do cechu, któremu było wzbronione wykonywanie rzemiosła w mieście. Mogli przebywać tylko na przedmieściach.



Mur obronny przy kościele parafjalnym.

zy przynalerzeniu zyczliwych powolności naszych powolności naszych wiadomo czyniemy. Iz Sławny czech Szewiecky Miasteczka wyz pisanego maiącz bracia niektóra wtymze Czechu sobie y wszystkiemu Czechowi sprzeciwiającą sie osobliwie Uczciwego Simona Pardelli Stanisława Niezgody y Woiciecha Pirosczyka przed tym Obywatelom Będzińskich a teras pod czas oddawania podatków względem rzemiosła co onym przeszkody i tak należącą do skarbu Ieo K. Moi iako y Rzeczypospolity na grunty różne poumykawszy sie toz rzemiosło robią y tak na iarmarkach iako y prawie pod . . . . . robiąc, tych podatków oddawać niechcą tedy za niniejszą Instaczya zwys pisanego Czechu unizenie upraszamy Łask Ich. m.cw. naszych Łaskawych Panów aby ciz zwys pisani Panowie Bracia Czechu tego lub czeladka ich względem nie oddawania podatków wszędy tak oni swoi iako y robota ich zabierana zpomocą Ich mcw. naszych Łaskawych Panów gdy tego affektować będą była, czo my tez Viceuersa Ich mcm. naszych Łaskawych Panom uczynić winni y tę łaskę regratificare obiecuiemy. Datto in Praetoris Będzinensi  
10 Novembrius Anno Dni 1663.

Joanues Barwinek.

Notariy Iuratus

Civitatis Będzin

Po utworzeniu się w r. 1670 cechu szewskiego w Czeladzi na mocy przywileju Andrzeja Trzebieckiego, biskupa krakowskiego, cech będziński osłabiony odpadnięciem szewców czeladzkich pragnąc uchronić się od zupełnej zagłady, wyjednał sobie u Jana III Sobieskiego przywilej, na mocy którego uzyskał pozwolenie na połączenie się z cechem garbarzy. Gdy ten zabieg nie pomógł, cechmistrzowie za zgodą współbraci zaczęli w XVIII wieku odstępować od dawnych praw, przyjmując do cechu osoby nie mające nic wspólnego z rzemiosłem. Taka osoba przyjęta do cechu, utrzymywała miano *półbrata* względnie *półbratka* i obowiązana była ponosić takie same ciężary na rzecz cechu jak i bracia cechowi.

W rejestrach będzińskiego cechu szewskiego znajdujemy wiele przypadków potwierdzających istnienie *półbraci*. Oto kilka z nich:

Roku 1781 Die 26 Grudnia

Przy Solenney Uroczystości Szczepana S. za Rezydencji Cechmistrzów Kazimierza Zielenskiego y Antoniego Ciszka przyszedłszy do Sławnego Cechu Szewskiego pracowity



*Urban Banasik, który uważając sobie ostatni termin Życia swego uprasza Panów Braci tak starszego iako y młodszego Stołu z natchnienia Ducha Najświętszego, aby był przyjęty w konfraternię cechową, którego my iako półbratka przyjmniemy y mieysca pomiędzy nami pozwalamy.*

Broniąc się w dalszym ciągu przed upadkiem, nie zawahał się cech przyjmować do swego grona nawet i kobiety którym nadawał tytuł gospodyń cechowych i bratowych. Świadczą w tem następujące notatki, zamieszczona w rejestrze:

*Rok 1783 Die 20. grudnia*

*Za rezydencyi Cechmistrzów Iakuba Szczerbińskiego y Macieja Ciszka przyszedłszy do Sławnego Cechu Szewieckiego z Daru Ducha Przenajświętszego upraszając Braci starszego iak i młodszego Stołu w przytomności Sławney Marcinowej Stodołkowej gospodyni cechowej i Bratowej Sławnego cechu, aby mógł bydz przyjęty w konfraternię za Brata którego wszyscy przyjmniemy y mieysce pomiędzy sobą dajemy to jest Józefa Pazdurka, z obligacyą iego z który ma oddać Sławnemu Cechowi wosku fontów 2.*

*Rok 1790 kwietnia 26*

*Za rezydujących Sławetnych P. P. Cechmistrzów Iakuba Szczerbińskiego, Iantoniego Ciszka stanąwszy Maryanna Ogrodnicka stanąwszy w Sławetnym Czechu Szewszkym obliguje sie wosku fontow 1. Czechowy tak bracia starszego iak y młodszego Stołu podzwalamy wszyscy nato ażeby była przyenta za bratową w naszej Konfraterni — Czechu szewyeckim.*

Były dość częste wypadki, że i kobiety przyjmowano do cechu jako półbratowe, o czym świadczy następująca notatka w rejestrach cechowych.

*Rok 1783 kwietnia 26*

*Zarezydujących Panów Czechmistrzow tojest Iakuba Szczerbińskiego Iantoniego Ciszka personaliter stanąwszy Iagnieszka Woyciechowa Błazczycka upraszając konstu naszego szewieckiego aby była przyenta za półbratową. Podwzdała font wosku a którey nie sprzycyny zadnej ale z instancy Ducha Swietego mając, chcąc aby była przyenta do konfraterni naszej Czechu szewskym którego Czechu zadosyć czyniaca bratom tak starszym iako młodszym pozwalamy*

*Roku 1782 Die 12 marca*

*Za rezydnicących Panów Cechmistrzow Karzmierza Zielenkiego y Antoniego Ciszka. Przyszedłszy do Sławnego Cechu szewskiego pracowity Błażej Szkutnik y z Żoną swoją Zofią przy Exeqiach S Pamięci Pietra Ciolka, który*

*to Błazej Skutnik z małobądza y z Żoną swoią z Daru Ducha Przenajświętszego zważając ostatni termin Zycia uprasza aby mógł zapisać się w Konfraterni naszej za pólbrata y z Żoną swoią y iest przyszedł przy bratach y tak starszych iako y młodszych obligując się oddać do tegoż Cechu iako go Pan Bóg wspomóże fontow wosku dwa, którego mile przyjmujemy y miesce pomiędzy nami dajemy.*

Rozumie się, że przyjmowanie kobiet do cechu miało na celu przysporzenie korporacyi nietyłe członków co dochodów na podtrzymanie splendoru cechowego.

Statuta cechowe w Polsce zabraniały surowo przyjmowania na członków *innowierców i wykrzkańców*. Cech szewski w Będzinie respektował te postanowienia aż do połowy XVIII wieku. Później jednak z konieczności złamał ten zakaz i zaczął przyjmować wykrzkańców, ale także i u Żydów<sup>1)</sup> na co przytacza się dowody z rejestru cechowego:

W roku 1745 Die 18. sierpnia.

*Aze zaś przy ty chwale Boski Mszy S. Za staraniem silnym P. P. C. C. także y P. P. Bratow tak starszych iako y młodszych mając Prawa y przywileje od Najiasnejszych Panów nadane także od P. Starosty Strusia Jandrzeia który widząc niedostatek Cechu szewieckiego dodał nam na Supplement Chwały Boski tesz powinności do Cechu naszego służące to jest od wielkiej skory groszy trzy od cielących skorek także po jednemu szelągū. Aze widząc starozakonny Iosek. Izakowic który tu jest Obywatelē z oica swego kupiectwem sie bawiac widziawszy Prawa nasze niczego niedeneguie ani nie sprzeciwia ale iako mądry oddaie powinność cechową i kotentuie zudełny Cech szewiecki.*

*A. D. 1794 D. 26 Febrnaria.*

*Za rezydencyi St. P. P. C. C. Józefa Gęborskiego y Pana Chuczbanskiego osobiście przyszedłszy Jakub Kwiatkowski czeladnik sztuki naszej szewski który lóbo w sieroctwie ostaiąc lecz wziąwszy w assystencyi St. Mikołaja Gdesza y St. Tadeusza Jakubowskiego bratow tegoż Cechu starszych, który czeladnik lubo pochodzi in religjo Iudeorum lecz przyjąwszy wiarę Ś. Katolicką i zostaiąc w robocie u maistrów naszych na weselu prosząc družbów o poz-*

<sup>1)</sup> To pierwsze przyjęcie Żydów do cechu nie zostało ujawnione i dlatego przeszło bez echa.



Będzin. Stary Rynek z przed 40 laty

(Ze zbiorów fotogr. p. A. Vielrose).



*wolenie tańca od Tomasza Jędryczka zprofanowany słowy takowemi Żydzie przeklęty śmierzdzisz parchami.*

Również i handel wszelkimi surowcami, zastrzeżony przywilejami cechom, nie mógł w myśl statutów cechowych być oddany w ręce Żydów. To postanowienie było ściśle przestrzegane w całej Polsce. Będziński cech szewski w przestrzeganiu tych postanowień zawsze przodował. Gdy jednak nadeszły ciężkie czasy, a z nimi upadek cechu, trzeba było dla ratowania finansów cechowych uczynić wyłom w dotychczasowych postanowieniach. I oto znajdujemy w księgach cechowych *pierwszy* zdaje się publicznie nieujawniony kontrakt zawarty z Żydem, zapisany w rejestrze pod znamennym i wiele mówiącym tytułem „*Probatio Calamitatis*“ (*Potwierdzenie niedoli*) który w całości i dosłownie przataczamy:

### **Probatio Calamitatis**

Roku 1767 Dnia 24 Sierpnia

Za Sła P.P. Cechmistrzow Gabryela Stodołki y Sebastyiana Grzebielusa posłano po Iakuba Iozefowica Obywatela Będzińskiego a to Racione skor tak wołowych, krowich, iałowicznych y cielęcich y kozłowych. Aby ten pomieniony Iakub do Sła Cechu Szewieckiego według Wilkierzu od Nayias. I. W. M. Panow nadanych oddawał. Co ten pomieniony Iakub zmiarkowawszy prawa w Rzeczy nietylko oddaie zadosyć czyniąc ale wpisuię sie za puł Brata do Sła Cechu Szewieckiego wiecznemi czasy, ktorego cały Cech przyimuie. Co sie zastycze obligacyi do Sła Cechu obliguie sie co rok wosku fontow ieden corocznie y na Suche dni po groszy dwadzieścia na dzień y Święta Wielkanocene w Roku 1769

Andreas Scerbinski  
Notarius Cechu Szewieckiego

Następny kontrakt, już podany do publicznej wiadomości pochodzi z r. 1774. Tekst jego jest następujący:

*Roku 1774 dnia 21 czerwca*

*Za sławetnych P P C. C. to iest Kaziemierza Zieleńskiego y Iana Iędralskiego przychodząc starozakonni do sła-*





Typy targowe na Starym Rynku z przed 40 laty.

*(Ze zbiorów fotogr. p. Arnolda Vielrose).*

wetnego Cechu szewskiego upraszając aby mogli skórami cielęcymi y kozłowemi handlować którzy to są Chersko Lemelowie drugi Szymon Izakowicz ugodzili się na rok wosku fontow siedem którzy to starozakonni powinni będą oddać półczwarta fonta na Gody półczwarta fonta przed Bożem Ciałem we wtorek y do tego iem się pozwala ze którzy tylko żydkowie będą temi skórami andlować powinni będą pod ich kontrakt podpadać y nie zadosyć czynić nie więcy nad prawo niepozwalali sobie tylko iak prawo opiewa y na co sie podpisuią jeden Chersko Lemelowie a drugi Szymon Izakowic.

Z powodu tego kontraktu zawartego z Żydem, powstał w mieście wielki krzyk. Inne cechy oburzone „pogwałceniem świętego prawa cechowego” zaprotestowały uroczyscie na ratuszu, żądając unieważnienia kontraktu i „wyświecenia” z miasta Lemelowicza i Izakowicza. Równocześnie z akcją wszczętą w magistracie, młodzież czeladnicza wszystkich rzemiosł, wybrawszy z pośród siebie delegację, nakazała jej obejść wszystkie jatki rzeźnicze tak żydowskie<sup>1)</sup> jak i miejskie z poleceniem oznajmienia ich właścicielom, aby nie wazyli się sprzedawać skór bydlęcych wyżej wymienionym Żydom o ile „pragną zachować żywo!”. Ponieważ była to wyraźna groźba, rzeźnicy Żydzi podnieśli piekielny hałas i poszli ze skargą na zamek. Czy co uzyskali, — milczą o tem kroniki. Również niewiadomo jak się wywinęli z opresji sławetni cechmistrzowie kunsztu szewskiego Zieliński i Jędralski, którym zagrożono nie wpuszczeniem do kościoła, wyrzuceniem sztandaru i skrzyni cechowych<sup>2)</sup>.

Prawdopodobnie kontrakt został zerwany, lub też Lemelowicz i Izakowicz ograniczali swoje uprawnienia wynikające z kontraktu do minimum, bo w kronice cechowej nie ma wzmianki, aby oddawali cechowi należne ilości wosku jak również nie ma wzmianki o zawieraniu podobnych kontraktów, w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Dopiero gdy starostwo będzińskie objął w posiadanie Stanisław Mieroszewski, sprawa kontraktów z Żydami znów wypłynęła na widownię.

W walce o prawo handlowania skórami. Żydzi przy poparciu Mieroszewskiego zwyciężyli, jednak niebardzo w to zwycięstwo wierzyli, skoro do kontraktów zawieranych z cechem szew-

<sup>1)</sup> Żydzi będzińscy na podstawie przywilejów królewskich mieli prawo handlowania bydłem i mięsem, jednak handel skórami był im zabroniony.

<sup>2)</sup> Każdy cech posiadał własną skrzynię w kościele, w której przechowywano świece.

skim, wprowadzili klauzulę o obowiązku udzielania pomocy przez cech. Mówi o tem kontrakt z r. 1783, który przytaczamy dosłownie:

*Roku 1783 Die 1. Januaryi*

*Przszedłszy do Sta. Cechu naszego szewskiego Starozakonny Kopel Dawidowicz uprasza o zaarendowanie skór wołowych, krowich, jałowiczych, cielęcych y kozłowych do Roku jednego. Tenże kontrahent obliguie się oddać wosku font. 6 — iako to wosku font trzy na Świełkanocne a druga połowa na dzień Bożego Ciała' którzy my kotrachenta Kopla Dawidowicza do tegoż kontraktu dopuszczamy z tym wszystkiem iż kiedybykolwiek się przytrefiło z przewoźcami te skóry a nie chcieli podpadać pod kontrakt ten, abo mieli przeszkody, tedy mu Braci młodszych Cechowych dopomocy pozwalamy y na to się podpisujemy przy wyciśnięciu pieczęci cechowej.*

*Karzm. Zielenski*

*Mar. Jędralski*

*Sob. Grzebielus*

*Kl. Szczerba*

*Józef Barwinek*

*Woyc. Stanek*

*Mar. Frysztacki*

Wszystkie tutaj przytoczone odstępstwa od dawnych praw i przywilejów nie uratowały cechu szewskiego w Będzinie. Żałamawszy się raz, nie zdołał podźwignąć się z upadku i osiągnąć takiej pozycji w chierarchji społeczeństwa miejskiego jaką miał w XVI wieku. Tak jak w innych miastach nietylko Polski, ale całej Europy dziwaczne statuta i przywileje stanowe, wygórowane opłaty, utrudnienia w uzyskaniu mistrzostwa, stawianie przeszkód przy wyzwolinach czeladniczych, w przyjmowaniu uczniów, nierozsądne i rozrzutne szafowanie funduszami, nietolerancja i niesprawiedliwość wobec reszty mieszczaństwa niezrzeszonego, nadużywanie zdobytej władzy, zepchnęła będziński cech szewski w nędzę, zaś poszczególnych ich członków w społecznem życiu miasta do roli podrzędnej. Minęła jego świetność jak mija wszystko na świecie. Zgasła jego sława, która szła w zawody z warszawskim cechem szewskim, która znana była w Wrocławiu i innych miastach Śląska gdzie wyroby będzińskich szewców *saffaników i szewców kordybaników* poszukiwane były w XV i XVI wieku. Nawet wyroby *pospolitych szewców*<sup>1)</sup> zdobyły sobie pierwszeństwo przed innymi. Wraz ze sławą przepadły również bogactwa i powaga całego cechu, stawiająca poszczególnych jego członków w szeregi patrycjatu miejskiego i wiodące do różnych

<sup>1)</sup> Byli to szewcy wyrabiający obuwie ze zwykłej skóry i trudniący się przeważnie naprawkami.



godności w zarządzie miasta. Cały szereg cechmistrzów cechu szewskiego w XVI i XVII wieku piastowało godność burmistrzów, długie szeregi mistrzów szewskich rajcowało na ratuszu lub sędziowało w landwójtowskich sądach. Dowodzą tego t. zw. *Księgi wieczyste landwójtowskie*, w których od r. 1572 t. j. od czasu wykupu przez Radę miejską wójtostwa z rąk dziedzicznego wójta, wymienione są nazwiska szewców będzinских. We wszystkich przejawach życia miejskiego, we wszystkich uroczystościach miejskich i kościelnych cech szewski jako *najstarszy i najpoważniejszy* dzierżył przez wiele lat pierwszeństwo, które nie ważył się nikt kwestionować. Owo przodownictwo w życiu publicznem stało się tradycją, przechodzącą z ojca na syna i szło w parze z *dziedzicznością rzemiosła*. W żadnem innem mieście ta dziedziczność nie była tak strzeżona jak w Będzinie. Przeglądając rejestra cechu szewskiego i księgi wieczyste miasta Będzina spotykamy się z dziedzicznością rzemiosła na każdym kroku. Na podstawie tych dokumentów przytaczamy szereg rodów w których znajomość kunsztu szewskiego przechodziło z ojca na synów, podając równocześnie datę odkąd znane są w Będzinie jako rody szewskie:

Zarębowie r. 1579, Jaroczowicze r. 1580, Ciszkowicze r. 1580 Kapuściki r. 1580, Stodołki (Stodołkiewiczze) r. 1580 Mularscy r. 1580, Pastuszki r. 1582, Gęborscy r. 1582. Szczerbińscy r. 1596 Musialscy 1593, Mruczki (Mroczi, Mroczkowsy) r. 1596, Roiki (Rajkowsy) r. 1596, Pirożki (Pirożowsy) r. 1601, Frysztaccy r. 1602, Zielińscy r. 1602, Lassoty r. 1602, Konieczni r. 1608, Mydlaki r. 1608, Janiccy r. 1609, Jędralscy r. 1610, Grzebielusy (Grzbielusy) r. 1610, Ścibiszewscy r. 1611, Gdesze r. 1611, Stanki (Stankowicze) r. 1612, Szklaniki r. 1618, Chuczbany r. 1618, Jędrzejki r. 1618, Barwinki r. 1610, Styrkowscy r. 1613, Porębscy r. 1615, Pawełczyki r. 1618, i Zmarzli r. 1620.

Wyżej wymienione nazwiska spotykamy na każdej karcie rejestrów będzinского cechu szewskiego aż do r. 1820 a również i w księdze *"wieczystej* miasta Będzina, gdzie wymienieni są jako burmistrzowie, landwójci, rajcowie, ławnicy, i t. p.





Typy targowe na Starym Rynku z przed 40 laty.

*(Ze zbiorów fotogr. p. Arnolda Vielrose).*

## Statuta i ustawy Cechu szewskiego w Będzinie.

Cech szewski w Będzinie posiadał już pod koniec XV. wieku doskonałe jak naówczas stosunki *artykuły cechowe* czyli *ustawy*, zwane także *statutami*.

Podobnie jak w innych miastach, układała je w Będzinie Rada Miejska przy współudziale starszyny cechowej, biorąc za wzór statutu niemieckiego. W wieku XVII. zaszła o tyle zmiana, że układaniem artykułów cechowych zajmował się cech, przedkładając je do aprobaty Radzie Miejskiej.

Ponieważ statuta cechowe często przekraczały granice miasta, a przepisami swemi ograniczały innych ludzi, tedy dla nadania im większej powagi. zwracano się z prośbą do króla o zatwierdzenie ich i zaopatrzenie pieczęcią kanclerską.

Z pośród kilku statutów, jakie w ciągu swego istnienia posiadał cech szewski w Będzinie, znany nam jest ostatni z r. 1645, który za pośrednictwem Zygmunta Koniecpolskiego starosty będzińskiego uzyskał zatwierdzenie króla Władysława IV. Tekst owego statutu przytaczamy dosłownie.

(Wladislaus IV e. c. t.) W Imię Panskie na wiekuistą Jego postanowienia pamiątkę Amen.

Uchwała zwykłości która sie zachowuie u Nas, uczyniona y postanowiona z woli mistrzow także y młodszych Bratow Cechu Szewieckiego opisana tym sposobem. 1. ze my Bracia Cechowi Starsi y Młodzi zezwoliliśmy się między sobą wszyscy głosy iednostaynemi y zgodliwemi Naprzód którybykolwiek Brat rzemiosła przerzeczonego chciał sie tu osadzić i mistrzem zostać, takowy ma naprzód pokazac przed wszystkiemi Braty w Cechu list dostateczny od rodu y wyuczenia sie swego rzemiosła. Potym Mieyskie Prawo przyiąc bedzie powinien, to uczyniwszy, ma dać krom wszelakiey odwłoki w Cechu tymże do pospolitego Skarbu Cechowego grzywien dwie w każdą licząc i rachuiąc po groszy czterdziestu y osmi liczby y Monety Polskiej, do tego fontow wosku sześć, piwa dwa Raciborskie, także sfaczynę<sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Swaczyna = poczęstunek

przystoyną na wszystką Bracią Cechową będzie powinien odprawić, co ma być na łasce wszystkich Bratów, nad to ieśliby ktori przychodzen takowego rzemiosła trafił sie tu zkondkolwiek temu każdemu nie wolno będzie robic rzemiosła azby pierwey tym kondycyom na wierchu pisanym dosyć uczynił. A po odprawieniu tego wszystkiego y wskupieniu sie do Cechu, tedy we dwu niedzielach sztukę<sup>1)</sup> według wynalazku P. P. Bratom bez wszelkiey nagrody Braci Cechowych zrobić y tymze P. P. Bratom Cechowym pokazać, y gdzieby temu każdy rzemieślnik od siebie zadosyć nie mógł uczynić, tedy takowy będzie powinien do Skarbu Cechowego miasto sztuki odprawienia, odłożyć grzywien sześć.

2. A gdzieby sie tez trafiło podczas iarmarczku zeby ktori Brat zinszego Miasta bądź Miasteczka albo ze wsi z robotą na iarmark przyjechał albo prziszedł, takowy się będą Starszemu Bratu powinny Cechowemu opowiedzieć aby to z ich wolą było y przyłożyć sie do Panow Braci, dawszy do Skarbu Cechowego dwa fonty wosku kazdy z nich, ileby sie ich pokazało, a to dla lepszego obrzędu y rozmnożenia Chwały Bożej.

3. Ktoryby Mistrz nowego ucznia na naukę przyją takowy będzie powinien pod winą<sup>2)</sup> dwunastu groszy Cechowi należąca, w Cechu Bratom tego ucznia we dwie niedzieli opowiedzieć, a ten nowy uczeń ma pokazać list rodzaju<sup>3)</sup> swego przed uczeniem y do Skarbu Cechowego dać pieniędzy złoty ieden Monety y Liczby Polskiey, dwa fonty wosku, iachtel<sup>4)</sup> piwa y sfaczynę będzie powinien sprawić, a przy wyzwalinach będzie powinien dać do Skarbu Cechowego groszy pietnaście. A gdzieby uczeń po przypowiedzeniu do Cechu od Mistrza nieopowiednie odszedł, tedy tenże Mistrz będzie powinien według porządku Cechowego wszystko za tego ucznia Bratom Cechowym odprawić y we wszystkim sie uiścić, to tez sobie wszyscy zobopolnie warują, aby ieden drugiemu, to iest Brat Bratu towarzysza abo czeladnika na robote zmwionego, tak w gospodzie, na ulicy na warsztacie pod winą dwu fontow wosku nieodpuszczoną.

4. Uczynili też to postanowienie między sobą dla lepszego wiedzenia sądu ich Starsi Mistrzowie, iz na kazdy

---

<sup>1)</sup> Sztuka = robota okazowa rzemiosła

<sup>2)</sup> Wina = kara

<sup>3)</sup> Rodzaj = ród

<sup>4)</sup> Jachtel = achtel = 3 garnce = 12 kwart

rok mają być obierani dwa w Cechu, którzy skrzynkę<sup>1)</sup> y Skarb Cechowy mają mieć w pilnym y opatrzynym dysponowaniu, którzy to Starsi Mistrzowie albo Cechmistrzowie na każdy rok z rachunku y z dystrybucyi y ze wszystkich innych obowiązków Cechowych rachunek dostateczny powinni czynić inszey Braci Cechowej, za którym ich dobrym rządem y szafunkiem, nie mogą być degradowani z dygnitarstwa y urzędu tego, aż do woli wszystkiej Braci.

5. Ciz Bracia mają mieć akta swoje y rejestra także y protokoły swoy dla wpisowania spraw Cechowych.

6. Uchwalili też między sobą iż na każdy kwartał albo Suchedni mają się zhadzać zpolnie wszyscy do Cechu na miejsce zwykle naznaczone dla naznaczenia albo urządzenia zobopolnego spraw Cechowych, na których zhadzdkach każdy Brat albo Mistrz ma dawać do Skrzynki Braterskiej po groszy pułtora dla potrzeb Cechowych, na których schadz<sup>2)</sup>kach<sup>2)</sup>, iako też y wszelakiem innym miejscu maio zachować. A któryby Mistrz pod tym gaionym Sądem Cechowym także też y na kollacyi y innym miejscu nieuczciwie się sprawował y słowy nieco wystąpił, takowy ma być dwudziestu groszy y czterema winy inremissibiliter zkarany.

7. Postanowiliśmy też to iż gdyby Brat młodszy obchodził Bracią Cechową, także też y przybytnich Braci, gdyby którego z nich zastał, a nieprzyszedłby do Cechu, tako przypada font wosku.

8. Ktorybykolwiek do Cechu zgromadzonego Mistrz późniey przyszedł, dwiema groszami winy ma być karany, młodszy zaś Mistrzowie jednym groszem winy mają być kani.

9. Ktoryby Brat ludzką robotę zastawił przedał albo iakimkolwiek przez swe opatrzenie złe stracił, a na niego by się to doskonale pokazało, tedy takowy powinien będzie dać winy dwa fonty wosku y takowemu iscowi zaraz nie wychodząc od P. P. Bratów za uznaniem ich zapłacić.

10. Ktoryby Brat Brata naganił w robocie niesłusznie, a nie mógłby tego dowieść na uznaniu Braterskim, takowy ma być karany, nadto karanie mieyskie takowy wszeteczny przyiąć powinien.

11. Ktoryby upornie inszą Bracią uczynkiem obraził albo ranił w zwadzie, takowy ma być karany y nadto karanie mieyskie takowy wszeteczny powinien podiąć.

---

<sup>1)</sup> Skrzynka = kasa = skarbonka

<sup>2)</sup> Gajona schadzka = walne zebranie



# Będzin.



Stary rynek.



Kościół parafjalny w Będzinie. (Dawna kaplica zamkowa z r. 1365).

13. Ktorybykolwiek z Miistrzow albo Brat Cechu za obwieszczeniem Brata Młodszego będąc na ten czas w domu do kopania dołu<sup>1)</sup> także y na pogrzeb Bratu Młodszego nie szedł, albo przy innych obrzędach pogrzebnych nie był, fontem wosku ma być karany y kaźnią Mieyską według woli P. P. Bratów.

13. Także każdy Młodszy Brat na każdy dzień S. Niedzielny y na msze uroczyste gdy sie Panu Bogu chwala dzieie, zwłaszcza na Wielkiey Mszy, powinien zapłacić świece cechowe pod winą fonta wosku każdy raz ilekroć tey posługi omieszka.

14. Także każdy Brat nie ma sie omieszkiwać z robotą pod winą fonta wosku.

15. To też sobie waruią iż żadnemu partaczowi nie wolno robić w mieście y na innych mieyscach do miasta należących, pod zwroceniem teyże roboty, którą by robił a ta robota ma być obracana do Cechu.

16. Także też ktoryby Brat wynaszał albo wywoził robotę z miasteczka do inszego mieysca y Państwa a z nami Cechu nie trzyma, takowy ma bydz do Cechu pobrany

17. Kiedy sie trafi pić uczniowskie piwo, także i Miistrzowskie y składane, tedy to piwo mają wziąć na Mieysce zwykłe do Brata Starszego

18. Panowie Bracia na to sie zezwolili wszyscy, aby fałsz nie był ani oszukanie w robocie, ale aby tak z tych co na iarmark z różnych mieysc y Miast przychodzić albo przyjeżdżać z robotą zwykli, iako y domowych P.P. Bratów robota była sprawiedliwa y pobożna była y owszem gdzie sie na kogo tak z gościnnych iako y domowych fałsz w robocie pokaże. iako nas P. Bóg wszechmogący nauczy z takowemi sobie serio postępować będzie. które wszystkie Artykuły y kondycje w tym porządku y Uchwale postanowią y od Bratów Starszych y Młodszych uchwalono także y inne pobożne sprawy, choć tu nie są wyrażone, mają bydz pod pokutą wzwyż opisanemi i przez wszystkich Braci trzymane i zachowywane czasy wiekuistemi

Obok *zasadniczych* artykułów cechowych, istniały w Będzinie jeszcze t. zw. *małe statuta* układane przez cech w wypadkach doraźnej potrzeby. Tego rodzaju przepisy potrzebowały uznania *Urzędu zupełnego zobopólnego tak Landwójtowskiego jak i Radzieckiego* oraz zatwierdzenia *starosty będzińskiego*.

---

<sup>1)</sup> Dół = grób

W rejestrach cechu szewskiego w Będzinie zapisany jest jeden z takich *małych statutów*, uchwalony z racji gorszących zajęć wynikłych między cechmistrzem Jackiem Stodółką a Janem Szczerbińskim w r. 1741. Tekst wymienionej ustawy przytaczamy dosłownie.

Actum przed Cechmistrzami Sławnego Cechu Szewieckiego y przed wszystką Congregacją spisana d. 28 grudnia 1741 r.

Aczkolwiek zaszły były controwersie y kłopoty w Cechu naszym Szewieckim między sławetnym Iacentym Stodółką Cechmistrzem naszym a uczciwym Janem Szczerbińskim, którzy słusznie mieli być sądzeni, iednak zaśródkowaniem Ludzi godnych y P. P. Braci Cechowych przyszli do Complancyi, iednak na ubłaganie Maiestatu Boskiego powinni oddać do Bractwa Przenayświętszey wosku fontow po pultora y deprecaty Szczerbiński P Iacentemu Stodółkiewiczowi iako Cechmistrzowi infacie P. P. Cechmistrzow y wszytkiej Congregathey. Iednak waruią to sobie y wszystek Cech inguantumbq, na sie strona do strony lub słowem przykrem nieuczciwem wysworował się iak y okazyją do kłopotu y poswarzku lub w Cechu lub gdziekolwiek dała powinien ten oddać wosku fontow alias puł kamienia nieodpuszczenie do Cechu y tydzień więzienie siedzieć, osobliwie Młodszy Brat gdyby powstał przeciwko Starszemu Bratu słowem nieuczciwem albo ręką, y to sie tesz waruie ieśliby też Starszy Brat wysworował się przeciwko młodszemu Bratu lub słowem lub ręką w Cechu lub gdziekolwiek, powinien oddać nieodpuszczenie do Cechu wosku fontow siedm y więzienie bez dni trzy Micyskie powinien contunować. Co sie działo przy Sławnym P. Krzysztofie Gorskim y P. Franciszku Kapuściku y Sławnym Urzędzie Landwóytowskim. Iednak waruiąc to [Urząd inguantumbq. Wychodząc Panowie Bracia Cechowi z Cechu swego nieuczciwie z kłopotem poswarzkiem iak się iuż to nieraz działo takowy każdy, ktoby dał okazyją do kłopotu powinien nieodpuszczenie oddać grzywien cztery Sądowi, Urzędowi Radzieckiemu grzywien cztery, na Ratusz dwie. Na co się Cechmistrze podpisuiemy.

Krzystow Stanek  
Iacenty Stodółkiewicz

Bywało nieraz, że członkowie cechu podawali do zarządu cechowego czyli do cechmistrzów i stołowych swoje *desideria* (żądania) Cechmistrzowie mieli za obowiązek owe żądania wziąć

pod rozważę – i o ile były słuszne, zgodzili się na nie, ujmowali w przepisy i ogłaszali jako *wilkierz*, to jest ustawa dodana do prawa obowiązującego.

Takich *wilkierzów* spotykamy na kartach rejestrów będzińskiego cechu szewskiego kilkanaście. Najciekawszym jest jeden, ilustrujący stosunek cechu względnie jego członków do Żydów. Podkładem tego *wilkierzu* był fakt że dwóch członków cechu „w dzień Oczyszczenia Maryi (święto Matki Boskiej Gromnicznej) u Żydów *nieprzyzwoitem rzemiosłem bawili*”

O jakie „*rzemiosło i zabawę*” chodziło, trudno sprawdzić. Musiało to jednak być coś wielce niegodziwego, skoro powstała między *pospolstwem cechowem* ogromna wrzawa, która wnet przeniosła się na rynek i ulice, zagrażając *spokojności mieyskiej bontem*. Pospólstwo cechowe oburzone *nieprzyzwoitością* Pannów Braci Cechowych, uchwaliło na rynku *desyderjum* następującej treści:

A. D. 1799 die 3. Februaris

*Pospolstwo cechowe załą sie na Franciszka Stanka y Kazimierza Iędralskiego, którzy nad Heretykwcw gorszemi w Miasteczku naszym stali sie, nie zważaiąc na Wiare S, w dzień Oczyszczenia Maryi u Żydow nieprzyzwaitym rzemiosłem bawili sie, co iest wielką niegodziwością. Zaczym pospolstwo Cehowe Cechu szewieckiego Będzieńskiego iako na złych y niesłuchającym Prawa, złe postęпки czyniącym ządaia z nich y proszą S. Sprawiedliwości. Imieniem Pospolstwa desiderja kładą Franciszek Ciszkowic y Karol Machnowski.*

Otrzymawszy takie żądanie od pospólstwa cechowego, cechmistrze *Józef Frysztacki i Antoni Zaręba* wraz ze stołowymi uznali je za słuszne i na podstawie tego żądania opracowali i ogłosili *wilkierz* następujący:

Decezia wychodzi taka, ażeby ponieważ sie okazało świadectwo, że niektórzy niezważaiąc na przykazania Pana Boga naszego będac Katolikami, a okazali gorszemi nad heretykow, gdy Święta Katolickie nic sobie wążą na S. Wiare wążą y prawie zgubie y na ostatnie przyprowadzić przez Żydów chcą, co my iako Chrzęścianie broniac Wiary S. choćby y do wylania ostatni kropli krwi swey, chcemy zazczym mocą Prawa naszego od Nay, Królow. nadanego zakazuiemy Wszystkim tym, którzy sie w Sła. Cechu Szewieckiem mieszczom, tudziesz Zonom ich i dzieciom ich, którzy rzemiosłem sie bawia iako sie nie będa posługami temi u Żydów bawić, pcd karaniem Cechowem y Mieyskiem.





Resztki murów obronnych i dawna brama, łącząca zamek z kościołem

Równocześnie z ogłoszeniem powyższego *wilkierzu* władze cechowe zawyrokowały publicznie:

Aze Kaźmierz Jędralski y Wniebowstąpienie Pańskie tegoż Roku też same posługi Zydom czynił, także y Franciszek Stanek a osobliwie ci którzy sie właśnie obyść przez tego mogą mając łaskę Boską, zaczym decezya na takich Cechowa wypada.

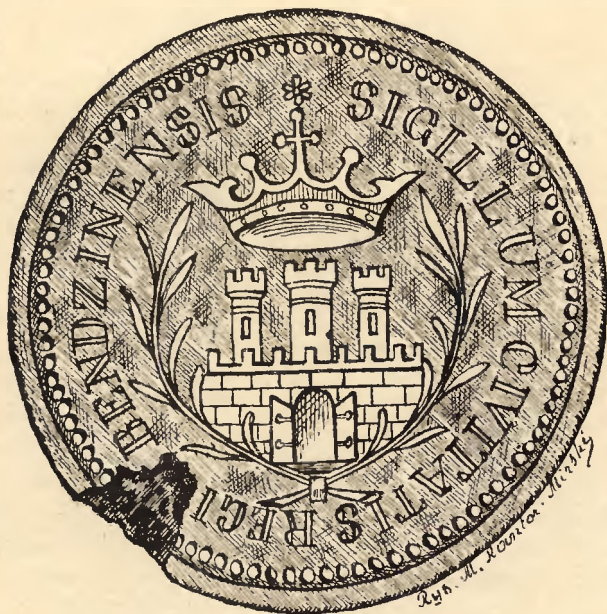
1-mo. Ażeby Kaźmierz Jędralski dał Cechowi nieodmien-  
nie wosku fontow trzy, a na przebłaganie maiestatu Boskie-  
go ponieważ w dzień Matki Boski zgrzeszyli, zaczym my  
cały i zupełny Cech naznaczamy, aby przed ołtarz Bracki  
Różańcowy dał Karanie y Jędralski font wosku.

2-do. Tudziesz y Franciszek Stanek Cechowi fontow  
trzy, ołtarzowi 1 font, a Szymon Jędralski Cechowi 1 font,  
ołtarzowi font

1. Strata Cechowa według tego to iest Zł. 1 gr. 18  
deprekacja Cechowi skonfudowanie przeszłości. A po wy-  
kończeniu takowy kary mają sie wyrzec iednego rzemiosła.

Wszystkie artykuły cechowe, małe statuta i wilkierze cechu  
szewskiego w Będzinie były po każdym wyborze nowych cech-  
mistrzów uroczyście odczytywane na ratuszu, w obecności raj-  
ców miejskich, ławników landwójtowskich i pospólstwa cecho-  
wého w celu zaznajomienia z ich treścią młodszych majstrów,  
towarzyszów i starszych uczniów.





Pieczęć lakowa z końca XVII wieku.  
powiększona w stosunku 1 : 2.

# REJESTR OSOBOWY CECHU SZEWSKIEGO w BĘDZINIE.

## I. Cechmistrzowie:

Rok 1450	Jan Werner	1593	Walenty Jaroszowicz*)
1475	Jakób Kinder		Wojciech Musiański***)
1482	Adalbert Wahrmuss	1595	Wojciech Sekala**)
1520	Fryderyk Pigel		Andrzej Szczerbiński*)
1572	Bartłomiej Dźwigała*)	1596	Wojciech Mruk
	Klemens Strach*)		Mateusz Ledwoń
1573	Bartłomiej Szczygieł*)	1597	Zygmunt Niezgoda*)
	Bartłomiej Gnecich*)		Tomasz Ciszek
1574	Jakób Szwancar*)	1601	Tomasz Pirożek
	Jan Sadłofi		Tomasz Chowaniec
1575	Jan Niezgoda	1604	Jan Domała**)
	Wojciech Warmuz*)		Jan Kapuścik*)
1578	Mikołaj Ciszek*)	1406	Jan Wróbel
	Wojciech Zaręba*)		Tomasz Pastuszek
1579	Felicjan Ciszek*)	1608	Mikołaj Kapuścik***)
	Tomasz Kapinos		Stanisław Zimny
1580	Stanisław Stodółka*)	1610	Adam Piszczyk*)
	(Stodółkiewicz)		Jan Latos
	Tomasz Kapuścik*)	1611	Tomasz Mazurek***)
1581	Mateusz Wróbel*)		Stanisław Rojek
	Jakób Mularski	1614	Wojciech Warchol**)
1582	Wojciech Gęborski*)		Marcin Stodółka*)
	Krzysztof Gorący*)	1618	Wojciech Pirożek**)
1583	Jan Domała*)		Wojciech Kapinos
	Marcin Pastuszek	1620	Jan Kapuścik
1587	Jakób Pisanek		Jan Latos**)
	Stanisław Kinder*)	1622	Andrzej Szczygieł
1590	Fryderyk Feuerbach*)		Szymon Pardella
	Stanisław Warchol*)	1624	Marcin Mruczek**)
1592	Józef Janicki		Szymon Barwinek
	Mateusz Parzyjajo	1625	Błażej Jeremiaszek
			Jan Chuczban



- |                            |                            |
|----------------------------|----------------------------|
| 1626 Grzegorz Śliwka**)    | 1736 Krzysztof Stanek      |
| Adam Stanek***)            | Jan Kapuścik               |
| 1928 Walenty Jędralski***) | 1738 Jacek Stodółkiewicz   |
| Stanisław Musiański*)      | Jakób Ciszek               |
| 1643 Wojciech Barwinek**)  | 1742 Jan Ciszek            |
| Paweł Gęborski*)           | Jan Szczerbiński           |
| 1644 Paweł Gęborski**)     | 1744 Jan Ciszek            |
| Wojciech Ciszek*)          | Marcin Stodółka            |
| 1700 Jakób Pastuszek       | 1746 Jan Ciszek            |
| Błażej Szczerbiński        | Franciszek Nowacki         |
| 1702 Wojciech Jaroszewicz  | 1748 Jan Ciszek            |
| Jakób Musiański            | Wawrzyniec Zieliński       |
| 1703 Jan Szczerbiński      | 1750 Jakób Ciszek          |
| Wawrzyniec Zieliński       | Jakób Jędralski            |
| 1706 Krzysztof Stanek      | 1751 Marcin Stodółkiewicz  |
| Jakób Stodółkiewicz***)    | Antoni Ciszek              |
| 1708 Wojciech Jaroszewicz  | 1753 Jan Ciszek            |
| Szymon Datkowicz           | 1757 Jan Jędralski         |
| 1710 Krzysztof Stanek***)  | 1758 Marcin Stodółka       |
| Jacek Stodółkiewicz        | Jan Ciszek                 |
| 1711 Józef Janicki         | 1761 Jakób Ciszek          |
| Jakób Pastuszek            | Wawrzyniec Zieliński       |
| 1712 Wojciech Jaroszewicz  | 1764 Marcin Jędralski      |
| Szymon Datkowicz           | Marcin Stodółka            |
| 1716 Jakób Musiański       | 1768 Gabriel Stodółkiewicz |
| Wojciech Jaroszewicz       | Sebastjan Grzebielus       |
| 1716 Krzysztof Stanek      | 1769 Krzysztof Konieczny   |
| Jacek Stodółkiewicz        | Marcin Stodółka            |
| 1717 Krzysztof Stanek      | 1771 Krzysztof Konieczny   |
| Błażej Szczerba            | Klemens Szczerba           |
| 1721 Jakób Ciszek          | 1772 Kazimierz Zieliński   |
| Wincenty Stodółka          | Wojciech Stanek            |
| 1724 Krzysztof Stanek      | 1774 Jan Jędralski         |
| Jakób Jędralski            | Wawrzyniec Kapuścik        |
| 1725 Sebastjan Grzebielus  | 1777 Józef Barwinek        |
| Klemens Szczerba           | Klemens Szczerba           |
| 1729 Sebastjan Ciszek      | 1783 Jakób Szczerbiński    |
| Jakób Jędralski            | Maciej Ciszek              |
| 1730 Krzysztof Stanek      | 1784 Kazimierz Zieliński   |
| Jan Ciszek                 | Antoni Ciszek              |
| 1733 Walenty Gdesz***)     | 1786 Kazimierz Gęborski    |
| Jan Grzebielus             | Marcin Jędralski***)       |
| 1734 Jan Kapuścik          | 1789 Wojciech Ciszek       |
| Klemens Szczerbiński       | Kazimierz Gęborski         |

1791 Jan Ciołek	1800 Franciszek Szklanik
Łukasz Jędryczek	Szczepan Jędralski
1792 Jakób Szczerbiński	1807 Józef Gęborski***)
Józef Gęborski	Kasper Bereszko*)
1796 Franciszek Szklanik	1813 Walenty Cadrzyński
Józef Frysztacki	Łukasz Jędrzejek
1797 Jan Ciołek	1815 Franciszek Bereszko
Szczepan Jędralski	Łukasz Jędrzejek
1799 Józef Frysztacki	1816 Kasper Zieliński
Antoni Zaręba	Walenty Ścibiszowski

## 2. Pisarze cechowi.

1620 Marcin Ciszek	1750 Andrzej Onufry Szczerba
1663 Jan Barwinek	1761 Jan Ciszek
1736 Wojciech Stanek	1790 Wincenty Ciszek

## 3. Chorążowie cechowi.

1700 Jan Pastuszek	1777 Kazimierz Gęborski
1706 Jacenty Janicki	1787 Kazimierz Pawełczyk
1746 Sebastian Grzebielus	1790 Jan Jędrzejek
1764 Jakób Szklanik	1816 Kazimierz Bereszko

## 4. Starszyzna cechowa.

Bracia Starszego Stołu w XVI i XVII.

Adalbert Soczewski	Karol Neuman
Wojciech Lassota	Stanisław Borzęcki
Jakób Szklanik	Andrzej Rojkowski
Kazimierz Trzcionka	Franciszek Swoboda
Maciej Gawlik	Andrzej Wartakowski
Michał Nowicki	Feliks Borzęcki
Marcin Cięgała	Jan Ciołek
Michał Nowicki	Tomasz Smok (Smoczyński)
Maciej Cięgała	Tadeusz Jakubowski
Sebastjan Pytlik	Jan Zdebel
Maciej Kłyk	Jakób Mitas
Michał Żwakowski	Ignacy Styrkowski

Objaśnienia znaków:

\*) Rajcowie miejscy lub ławnicy sądów landwójtowskich w Będzinie

\*\*) Landwójtowie będzińscy

\*\*\*) Burmistrzowie będzińscy

Jan Trybulski  
Łukasz Frankiewicz  
Maciej Blacha  
Feliks Masłowski  
Maciej Bałdys  
Mikołaj Szulc  
Marcin Letocki  
Felicjan Masłowski  
Kazimierz Pawełczyk  
Maciej Bielnik  
Franciszek Bereszko  
Stanisław Skowroński  
Jędrzej Sukiennik  
Wawrzyniec Chwistek  
Mateusz Figiel

Piotr Witkowski  
Antoni Porębski  
Franciszek Czocharski  
Jan Gdesz  
Mikołaj Zmarzły  
Grzegorz Galancik  
Paweł Sołtysiński\*  
Maciej Ciołek  
Grzegorz Mańka  
Mateusz Sowa  
Karol Machowski  
Andrzej Bibiela  
Andrzej Paprocki  
Wojciech Jurczyński

### Magistrowie kunsztu szewskiego<sup>1)</sup>

Franciszek Pytlik  
Jacenty Konieczny  
Łukasz Jędrzejek  
Maciej Blacha  
Tomasz Lassota  
Franciszek Szklanik  
Franciszek Czocharski

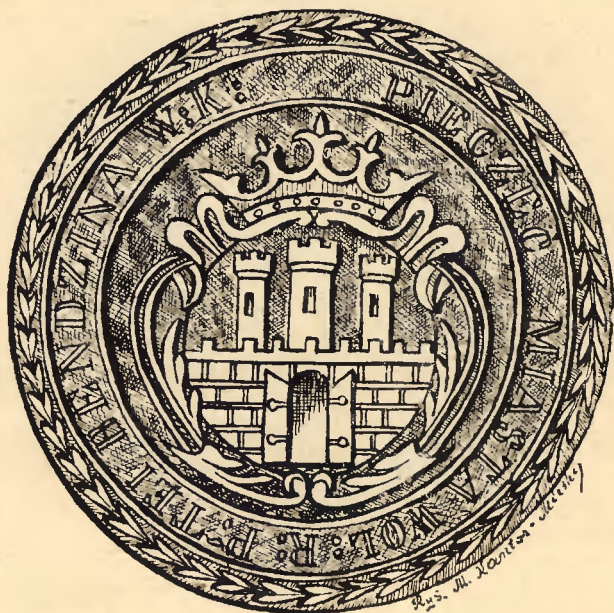
Marcin Letocki  
Piotr Szczerbiński  
Maciej Kłyk  
Franciszek Gęborski  
Błażej Jędralski  
Antoni Zaręba  
Tomasz Smoczyński

Tomasz Kapuścik

---

\* Był landwójtem będzińskim

<sup>1</sup> O magistrach będzie mowa na innym miejscu.



Pieczęć sztabowa z końca XVIII wieku.  
powiększona w stosunku 1 : 2.



## Ustrój wewnętrzny będzyńskiego cechu szewskiego.

Wewnętrzny ustrój dawnego będzyńskiego cechu szewskiego niewiele odbiegał w głównych zarysach od ustroju innych cechów.

W pierwszej połowie XVI wieku był on w Będzinie więcej rygorystyczny, niż w innych miastach Polski, a to dlatego, że miasto leżąc na pograniczu śląskiem, pozostawało pod wpływem cechów niemieckich, które w tym czasie pielęgnowały jeszcze u siebie ducha wybitnej kastowości średniowiecznej, utrzymującej w surowych ryzach członków bractwa, zamkniętych w ramach jednego zawodu i wspólnoty interesów.

Na czele cechu stał *cechmistrz*, zwany później *starszym*.

Prawo zwyczajowe wymagało, aby kandydat na cechmistrza posiadał *miejskie*, czyli był *obywatelem osiadłym*, bezwzględnie *żonatym*. Kawaler nie mógł być w żadnym wypadku kandydatem na stolec cechmistrzowski. Prócz tego musiał posiadać znajomość obyczajów i zwyczajów cechowych, być właścicielem nieruchomości w mieście, liczyć lat 40 i mieć nieskazitelną opinię *na ratuszu i w kościele*.

Kadencja cechmistrzów trwała jeden rok.

Wybory odbywały się zwykle w pierwsze *suche dni* t. j. w lutym każdego roku. Poprzedzała je uroczysta Msza św., na której obowiązani winni być wszyscy członkowie cechu pod rygorem przepisów statutowych.

Elekcję przeprowadzono w *gospodzie cechowej* lub na ratuszu, a prawo głosu posiadali tylko *starsi bracia* cechowi.

Aktowi wyborczemu asystował z urzędu *asesor ratuszny*, t. j. rajca, delegowany przez magistrat względnie burmistrza, oraz wszyscy *bracia młodszy i towarzysze*.

Nowo wybrany cechmistrz, po dokonanej elekcji i uzyskaniu zatwierdzenia przez Radę Miejską obowiązany był wyprawić *iuzyne utciwą prze wszystkie mistrze według swego przemożenia* zaś pod koniec XVII wieku statut cechowy stanowił że *powinny iest będzie kollacyie sprawić na wszystkie mistrze*. W XVI wieku statut będzyńskich szewców zezwalał wydatkować ze *skrzynki cechowej* 3 fertyny na *piwo pospolne*.

Pod koniec XVI wieku wybierano dwóch cechmistrzów z których jeden był zastępcą i zwał się statutowo *podstarszy*.

Po połączeniu się cechu szewskiego z cechem garbarskim podstarszy był obierany zawsze z pośród garbarzy. Wówczas to zaczęto zwać w Będzinie cechmistrza *prymasem*, a jego zastępcę *subprymasem* o czym świadczy następujący zapis w Reestrze cechowym:

*Roku A. 1766 Dnia 26 Grudnia.*

*Aponiewasz ze Sobestyan Grzebielusz był winien sumkę Sław Cechowi Zło: Polskich osm, tenze Sobestyan oddał monetą dobrą te Zło: osm za Sła: Panów Cechmistrzów Gabryela Stodołki Primasa y tegozsamego Sobestiana Grzebielusza Sub Primasa przy prezencyi Sła: Marcina Stodołki, Ianie Ciszku, Ianie Kapuściku Krzysztofie Koniecznym, Marcinie Fristackim z który sumki iest solwowany.*

Cechmistrz sprawował swoją władzę przy pomocy *stołowych* czyli ławników cechowych.

*Stołowi* pochodzili z wyboru i byli zatwierdzani przez Miejski Urząd Radziecki.

W XVII wieku zdarzały się wypadki, że *stołowi* byli mianowani przez Urząd Radziecki.

Z pośród *stołowych* wyłaniano *ojca gospodniego*, On to miał obowiązek czuwać nad porządkiem w *gospodzie cechowej*, która przez wiele lat znajdowała się w domu, stojącym do dzisiaj przy ul. *Sławkowskiej*, (obecnie Kollątaja Nr. 7) w pobliżu rynku, a później przy *furcie Bytomskiej*.

Pod koniec XVII i na początku XVIII wieku miejsce ojców gospodnich, zajęły *matki gospodnie*.

Również z pośród *stołowych* wybierano *brata chorągiewnego*<sup>1)</sup> (chorążego) i *szafarza* czyli skarbnika, który miał pieczę nad *skrzynką cechową* (kasą).

<sup>1)</sup> Będziński cech szewski posiadał już na początku XVI wieku swój własny sztandar z podobiznami Ś. Ś. Kryspina i Kryspianina. Sztandar ów nadzwyczaj bogaty przetrwał do r. 1840 będąc w użyciu. W r. 1849 przestał istnieć, i z powodu zupełnego zniszczenia wykreślony został z inwentarza kościoła parafjalnego. Był sporządzony z brokatu z wyszyciami szczerozłotemi. Posiadał drzewce z czarnego dębu zaopatorzone okuciami i szczytem z najlepszego złota. Prawdopodobnie był robiony na Śląsku, bo w szczycie miał małego śląskiego orła polskiego, względnie był fundowany przez jakiegoś cechmistrza pochodzenia śląskiego.

W będzińskim cechu szewskim istniał jeszcze na początku XVII wieku urząd *prowizora kościelnego*, którego obowiązkiem było opiekować się ołtarzem cechowym św. Katarzyny i skrzynią *światła cechowego* (świec cechowych). *Prowizor* również pochodził z wyboru i należał do *stołowych*.

Księgi i rejestra cechowe prowadził *pisarz cechowy*, który jednak często w cechu będzińskich szewców pochodził z zewnątrz do cechu nienależał nie będąc nawet rzemieślnikiem.

*Starszy Cechu* czyli cechmistrz wraz ze *stołowymi* sprawował władzę nad bracią cechową, kierował cechem i porozumiewał się z *asesorem ratusznym* na posiedzeniach, czyli tworzył *zarząd* w dzisiejszym znaczeniu.

Do obowiązków *starszego i stołowych* prócz reprezentacyjnego i formalnego, należało czuwanie nad moralnością braci cechowych i towarzyszy, baczenie na solidność i rzetelność wyrobianego obuwia, pilnowanie zachowywania wyznaczonych cen w warsztacie i na targu, dbanie o bezpieczeństwo mienia braci, wreszcie czuwanie nad odcinkiem murów obronnych i baszty, przydzielonych cechowi do obrony.

**Członkowie cechu.** Właściwym członkiem cechu był tylko *mistrz* w rzemiośle i obywatel miasta.

Członkowie dzielili się na *braci starszych*, to jest takich którzy ponad 3 lata byli mistrzami, oraz na *braci młodszych* czyli takich, którzy jeszcze nie mieli przekroczonego trzyletniego okresu mistrzostwa, względnie czeladnicy którzy zostali dopiero mistrzami.

*Bracia młodszy* spełniali różne posługi w cechu. Na polecenie *starszego* obowiązani byli zwoływać na *schadzki* czyli posiedzenie *stołowych i braci starszych*. Ich obowiązkiem było zapalać i gasić świece na ołtarzu cechowym w kościele przy nabożeństwach, oraz obdzielać braci świecami, ze skrzyni cechowej od *prowizora* pobraniami. Odbywali również warty i straże przy murach obronnych, a także zwłaszcza w czasie jarmarków stawali na rozkaz burmistrza do szeregów, utrzymujących porządek i ład w mieście. W razie gdy zmarł członek, do nich należało wykopanie grobu i przygotowanie pogrzebu. Mówi o tem wzmianka zamieszczona w formie skargi w Rejestrze cechowym, treści następującej.

*Roku 1786 Die 10 Lutego*

*Uczyniona jest Skarga w Sławnym Cechu Szewskim przez Braci starszego stołu naprzeciw Braci młodszego stołu, którzy nie byli posłusznymi do kopania dołu (grobu), iako prawo opiewa.*

*Brat młodszy z ważnych przyczyn mógł być zwolnionym od spełnienia posług wyżej wymienionych. Zwolnienia udzielał starszy ze stołowymi za wniesieniem pewnej opłaty do skrzynki cechowej* Dowodzi tego następujący zapis w Reęestrze:

A. D. 1815 Dnia 15 Paż.

*Za Rezydencji Sła Panów Cechmistrzów Sła Łukasza Jędrzyka i Szczepana Jędralskiego, uczynił umowę i zgodę z Sła Cechem y Panami Bratami Sła. Kazimierz Gęborski za syna swego Iakoba w takim sposobie, ponieważ wspomniany oyciec postanowiwszy syna swego w stan św. małżeński wprowadzić uprasza y kontentuje Sła Panów Braci, ażeby od posług młodszego zwolniony był, a zato kontentuje Sła Panów Braci y oraz na Chwałę Pana Boga y ozdobe osob cechowych Zło Pol. 24 to iest zaraz dzisiay Zło. 12 a na gody zaraz w roku tym drugie Zło. 12 za którą ugodę i ukontentowanie Panowie Bracia tegoż Iakoba Gęborskiego syna Sła. Kaźmierz do Cechu przyimiemy i miejsce siedzące pozwalamy między bracią temusz rownemu pozwalamy.*

Między bracią starszą a bracią młodszą była jeszcze ta różnica w Będzinie, że na *schadzkach gajonych* czyli na walnych zebraniach cechowych, w lokalu cechowym *starsi bracia* mieli wyznaczone *miejsca siedzące* zwane *ławą starszych*, zaś *bracia młodzi* obowiązani byli stać.

Stąd też *brat młodszy* zwolniony od posług, za pewną opłatą awansował tem samem na *brata starszego* i otrzymywał *miejsce siedzące*, o którym wspomina wyżej przytoczony zapissek.

*Magistrowie.* W będzińskim cechu szewskim, podobnie jak w niektórych cechach w Polsce, istnieli *magistrowie* rzemiosła. Był to najwyższy tytuł kwalifikacyjny w danem rzemiośle. Magister to było coś więcej jak mistrz. Tytuł ten powstał dopiero na początku XVIII wieku, a geneza jego jest następująca.

W XV i XVI wieku statuty rzemieślnicze cechowe, przewidywały dla każdego *towarzysza* (czeladnika) *obowiązkową wędrowską* poza granice w celu wydoskonalenia się w rzemiośle. Ta obowiązkowa wędrowska nie mogła trwać krócej niż jeden rok. Po odbyciu wędrowski i powrocie do kraju, towarzysz mógł dopiero zostać majstrem.

Już w XVII wieku w statutach zrobiono wyłom i majstrem mógł zostać każdy towarzysz nawet bez odbycia *wędrowski*. Wówczas to dla podniesienia poziomu rzemiosła wprowadzono



do statutów tytuł *magistra*, a otrzymać go mógł tylko *brat starszy* czyli mistrz starszy, który już jako mistrz odbył najmniej dwuletnią wędrowkę poza granice i z tej wędrowki przyniósł doświadczenie i znajomość widomą swego udoskonalenia w rzemiośle.

Mistrz pragnący zostać magistrem, znalazłszy się na obczyźnie, musiał zgłosić się w tem mieście gdzie chciał pracować do cechu, który mu wyznaczał *jako towarzyszowi* (nie mistrzowi) warsztat jakiegoś mistrza. Po przepracowaniu pewnego okresu czasu (choć już w własnej ojczyźnie był mistrzem), musiał stawiać ponownie do *sztuki mistrzowskiej* i być przyjętym do cechu jako mistrz, lecz już wyższego stopnia.

Mistrzowie będzińskiego cechu szewskiego wędrowali przeważnie do Niemiec, zaś mistrzowie niemieccy często przybywali na praktykę młgisterską do Będzina. Śladem tego jest następująca notatka w Regestrach cechu będzińskiego.

*Roku 1767 dnia 25 Mar.*

*Za Sła P P. Cechmistrzów Gabryela Stodółki y Sebastyana Grzebielusza aczkolwiek przyszedłszy do Sła. Cechu szewieckiego, Karol Neuman brat Sła-Cechu Gór Tarnowskich, który teraz zostaje w gońcu (na wędrowce) wnosi petytum do Sła. Cechu aby był przyjęty za maistra, ktorego cały Cech przyimie.*

Przerzucając pożółkłe i zetłale karty Rejestru szewskiego cechu będzińskiego, znalazłem tylko kilka nazwisk mistrzów z tytułami *magistrów*. Byli to przeważnie ci, co robili w safianie i kordybanie (korduanie),

**Mistrzowie.** Towarzysz czyli czeladnik, pragnący pozostać mistrzem, obowiązany był zgłosić się do *starszego* cechu, wykazać odpowiednią praktyką, pewnym zapasem materjału oraz gotowizny. Kandydat na mistrza, jeżeli chodzi o cech szewców będzińskich, musiał przedstawić najmniej dwóch *poręczycieli* w osobach mistrzów, którzy gwarantowali za wszelkie zobowiązania kandydata w stosunku do cechu, oraz wydawali o nim ustne świadectwo moralności wobec cechu.

Zgłoszenie się towarzysza do cechu w celu uzyskania tytułu mistrza, wpisywano do rejestru. Jeden z takich zapisów przytacza się dosłownie:

*Anno Dni 1711 Die 10 Octobrys.*

*Za sławnych Panow Cechmistrzow Sławnego Woyciecha Iaroszowicza także Symona Datkowicza na ten czas Sławnych Panow Cechmistrzow, uczciwego P. Marcina Kapusty syn także oycowy bę-*

dący imieniem Mateusz przypowiada się do Cechu Sławnego naszego szewieckiego za maistra który zadosyć powinności swoje deklarował się uczynić za rękomią Sławnych P. P. Bratów Starszych to jest uczciwego lakuba Pastuszkiewicza także P. Pietra Strożyka którzy P. Bracia za wszystkie onera<sup>1)</sup> cechowe ręczyli.

Przy zgłoszeniu, kandydat na mistrza zobowiązany był złożyć dowody, że pochodzi z *prawego łoża*, w przeciwnym razie zgłoszenie odrzucano. Następnie musiał wnieść do *skrzynki cechowej* wpisowego 2 grzywny.

W dwie niedziele po dokonaniu zgłoszenia, odbywał się *popis* zwany *okazaniem rzemiosła* względnie *okazaniem sztuki* (Majsterstück). Popis wymieniony przeprowadzony był pod dozorem *starszych braci*, których wyznaczał cech. O ile popis się nie udał, mógł być powtórzony po raz drugi.

Pod koniec XVIII wieku w zgłoszeniu będzińskiego cechu zapisywano, czy kandydat staje do popisu pierwszy czy drugi raz jak świadczy o tem następujący zapis.

*Roku 1787 D. 6 czerwca*

*Za Rezydujących Cechmistrzów Sławetnych Woyciecha Ciszka y Kazimierza Gęborskiego zapisuje się w Sławnym Cechu Szewskim przy Bratach starszego y młodszego stołu na maistra a to Mikołaj Zmarzły, który ma bydz przypuszczony do sztuki maisterskiej we dwu niedziele po S. Janie Chrzcicielu y pierwszą sztukę mistrzowską przy bratach Starszego stołu prezentować.*

Po dodatnim wyniku, znów w dwie niedziele nowy mistrz obowiązany był złożyć cechowi przepisaną statutem wagę wosku oraz wyprawić wszystkim mistrzom *swaczną* czyli poczęstunek składający się z pieczeni wołowej, podlanej przepisowo odpowiednią ilością piwa, miodu i *likworu*.

Jeżeli nowy mistrz nie był obywatelem miasta, to prowadzono go na ratusz, gdzie przyjmowano go do grona obywateli, przez zapisanie do ksiąg. Mistrz kawaler składał deklarację, że w ciągu roku ożeni się. Gdyby terminu nie dotrzymał płacił *winy* czyli kary groszy kopę.

Po dopełnieniu tych powinności, w najbliższe *suche dni* odbywało się uroczyste *oddawanie świecy* przez nowego mistrza. Działo się to podczas mszy św. w czasie której nowy mistrz ufundowaną świecę zapalał po raz pierwszy, a po nabożeństwie składał ją przy asyście braci cechowych do skrzyni kościelnej.

Nowy mistrz po trzech latach z szeregu *młodszych braci* przechodził do szeregu *starszych braci*. To przejście znów połączone było z pewnemi opłatami i ceremonjami.

<sup>1)</sup> Onera = ciężary, zobowiązania

W będzińskim cechu mistrz młodszy musiał po raz drugi zgłaszać się w cechu i prosić o uznanie za *brata starszego*. Po uwzględnieniu prośby przez cech, kandydat obowiązany był złożyć świecę, opłatę wyznaczoną statutem i przepisową ilość trunku. Mówi o tem następująca notatka w rejestrze.

*Roku 1778 Dnia 18. Października.*

*Za rezydujących P.P. Cechmistrzów Krzysztofa Koniecznego y Antoniego Ciszka stanąwszy personalliter do Stawetnego Cechu swojego Franciszek Jędrzeiek w ras z synem swoim Łukaszem, który wystużywszy się z młodszentwa przy oddaniu świece Stawetnemu Cechowi upraszał tegoż Cechu w bytności całej Congregacyi o targ sumy nie sprzeciwiając się Prawu Cechowemu ale iemu podlegając, którego wysłuchawszy P.P. Bracia Cechowi y zmowiwszy się na iedno pozwolili wszyscy iednostagnemi głosi aby Łukasz Jędrzeiek oddał sumki Zło. 8 które będą winny bydz oddane do Skarbu Stawetnego Cechu. A że kondycyom cechowym uczynił zadość y miejsce siedzące uspokoił, excepto pozostałego piwa i likworu według zwyczaiu a to do czasu przyszłego to iest na Gody, co dla pewności według zwyczaiu dawnego rękownikami za tegoż Łukasza Jędrzeika są a to iest Klemens Szczerbiński y Woyciech Stanek.*

Zdarzały się wypadki, że cech zwalniał kandydata na mistrza od opłat w całości lub częściowo, jednak od daniny w naturze w postaci poczęstunku piwem i wódką nigdy nie zwalniano.

Jeżeli towarzysz czyli czeladnik był synem cechmistrza lub starszego brata, mógł zostać mistrzem bez przedstawienia popisowej sztuki. Że takie ulgi w będzińskim cechu szewskim istniały, dowodzi tego następujący zapis w rejestrze.

*D. 25 Października Ro 1786.*

*Zarezydencyi Cechmistrzowskiemy Jakuba Szczerbinskiego y Macieia Ciszkowica przy bratach tak Starszego iak y młodszego stołu zapisuie sie na maisteryą a to Piotr Szczerbinski syn rodowity wspomnianego Jakoba Szczerbinskiego, który to ieszcze nie będąc zdatnym do zadnych usług y konsztu sztuki maystrowskiey ale go wszyscy przyimniemy na maisteryę iako Registr swiadczy y na to sie podpisuią.*



Istniały i takie wypadki, że *towarzysz* żeniący się z córką mistrza starszego, bywał również zwalniany od przedstawiania *sztuki mistrzowskiej*, lecz tylko wówczas, o ile mistrzówna wesela nie poprzedziła chrzcinami,

**Towarzysze** czyli *czeladnicy*. Każdy uczeń po odbyciu nauki musiał być przez mistrza zgłoszony do cechu, w celu uzyskania *spuszczenia* czyli *wyzwolin*.

Zgłoszenia dokonywał mistrz, które w myśl statutów zapisywano do rejestru cechowego np.

*In Anno 1708 Stycznia 10.*

*Uczeńw Błazey Szczerbinski stanąwszy do Cechu naszego Szewieckiego przed Panów Cechmistrzów iako y P.P. Bratów tak Starszych iak Młodszych aby mógł bydż przypowiedziany za towarzysza do tegoż Cechu, zaczęm P.P. Cechmistrze y z wszitką Congregatią widząc słusność prozbi przyieli go Co się działo za Rezydentey sławnych Panów Cechmistrzów P. Woyciecha Jaroszowica y P. Franciszka Kapuścika który to pomieniony Pan Błazey Szczerbinski na ten czas robiel u Pana Iakuba Musiałskiego.*

Równocześnie ze zgłoszeniem mistrz obowiązany był złożyć do skrzynki cechowej odpowiednią takse i przedstawić dowody że kandydat na towarzysza pochodzi z *prawego łoża*.

W dwie niedziele po zgłoszeniu mistrz musiał przedstawić całemu cechowi *sztukę czeladniczą* ucznia, zrobiona w obecności delegatów cechu. O ile oględziny *sztuki* wypadły dodatnio, wypisywano kandydatowi *list wyzwolin*, zaś akt *wyzwolin* wpisywano do rejestru w następującej formie.

*Roku 1769 D 23 stycznia*

*Za Sław. Marcina Stodolki y Krzysztofa Koniecznego cechmistrzow, stały się wyzwoliny przez Woyciecha Grzyba, który to dziadek Woyciech Grzyb zupełnemu Cechowi Szewieckiemu we wszystkim za dosyć uczynił. Excepto iednak zostaje się ieszcze utegoż Woyciecha Grzyba za tego wnuczka Cechowi wosku funtów dwa.*

Po *wyzwolinach* każdy towarzysz był obowiązany jeszcze przez dwa do sześciu tygodni pracować bezpłatnie u mistrza, u którego był w nauce czyli terminie.

Po upływie dwu niedziel nowy *czeladnik* musiał wyprawić *towarzyski* czyli poczęstunek dla starszych *czeladników*.



*Towarzysz* otrzymywał od mistrza zapłatę tygodniową t. zw. *wachlon* (wochlon), która zawsze była niska i była wyznaczana przez cech.

Czeladnik według statutów począwszy od czwartku po św. Michale (29 września) aż do *półpościa* pracował przez 12 godzin, zaś od czwartku po *półpościu* aż do czwartku przed św. Michałem od wschodu do zachodu słońca.

**Towarzysze wędrowni** zwani także *towarzyszami w gońcu*. Tak jak w innych cechach, tak i w będzińskim cechu szewskim istniał zwyczaj, że każdy niemal *towarzysz*, szczególnie z safianików i kordybaników obowiązany był odbyć wędrowkę w celu wydoskonalenia się w rzemiośle. Wędrowka trwała przez jeden rok.

Ponieważ i do Będzina zachodzili *towarzysze wędrowni*, z zagranicy i innych miast, cech szewski w myśl zwyczajów utrzymywał *gospodę cechową*, w której *czeladnik w gońcu* będący, otrzymywał przez dobę nie tylko przytułek, ale także i wyżywienie bezpłatne. O ile nie znalazł roboty, otrzymywał wyznaczony *zasilek* z kasy cechowej i siedł dalej.

*Gospoda cechowa* szewców będzińskich posiadała w XVI wieku swój własny regulamin, przestrzegany bardzo skrupulatnie. Przepisy regulaminu mówiły o gościnności w przyjęciu *będących w gońcu*, o pośrednictwie w wyszukaniu zajęcia, a także zawierały pouczenie o miejscowych zwyczajach i obyczajach cechowych.

Wwymienionym regulaminie było między innymi powiedziane:

*Gdzieby sie trefil towarzysz w gońcu do gospody a nie umiałby iego warstatnik<sup>1)</sup> obyczaio w im rozpowiedziec tedy takowy powinny bedzie dać za to wachlon ieden (tygodniowa zapłata) a inszego warstatnika na to miejsce posadzić.*

*Towarzysz wędrowny* według regulaminu obowiązującego w cechu będzińskim, po otrzymaniu pracy u któregoś mistrza, musiał w dwie niedziele później przedstawić się mistrzom i towarzyszom całego cechu. Owo przedstawienie odbywało się w *gospodzie*. Po zaprezentowaniu się, składał *wędrowny* opłatę t. zw. *ortowe* na rzecz *gospody*, wzamian za co otrzymywał *środkowe miejsce* na *gospodniej ławie czeladniczej*. Prócz *ortowego*, obowiązany był oddać do *gospody* cechowej *szklenicę* (kufel szklany) jako upominek cechowy.

<sup>1)</sup> Każda *gospoda* cechowa miała czterech starszych czeladników zwanych także *warstatnikami*, dwóch wybranych przez *towarzyszów*, zaś dwóch wyznaczonych przez *mistrzów*, którzy pilnowali porządku i ładu w *gospodzie*.

Odchodząc na dalszą wędrowkę, *towarzysz* otrzymywał z cechu *list wędrowny* czyli świadectwo z pracy.

**Uczniowie.** czyli *robieńcy* albo *terminatorzy*. Każdy uczeń przyjęty do terminu, musiał być przez mistrza zgłoszony do cechu. Przy zgłoszeniu mistrz obowiązany był przedstawić świadectwo że uczeń jest *zrodzony z legalnego małżeństwa* i złożyć odpowiednią opłatę, oraz przedstawić poręczycieli, którzy gwarantować mieli za wszelkie zobowiązania ciążące na uczniu z racji jego nauki i późniejszych wyzwolin.

Uczeń wstępujący do terminu (względnie jego rodzice) przy *zapisie* do cechu, musiał złożyć także przepisową takse do cechu oraz odpowiednią ilość wosku i napitku. Prócz tego rodzice ucznia obowiązani byli wyprawić całemu chowi *sfaczynę* czyli ucztę.

Nauka trwała od jednego roku do lat trzech zależnie od umowy.

Przyjęcie do nauki terminatora zapisywano w rejestrze cechowym.

Kilka takich zapisów przytacza się dosłownie:

*Anno 1733 Die Aprilis*

*Za Sławetnych P. P. Cechmistrzów to iest P. Iakuba Jędralskiego y Iózefa Ianickiego, Sławetny Wawrzyn Zielenski wnosi prozbe przez Franaszka Kapuścińskiego azeby wziął synaczka Uczciwego Balcera Kostura z Uiesca do nauki to iest do konsztu szewieckiego, który sie Pan Wawrzyn Zielenski podemuie wystawić tego synacka Panu Balcera Kostura za rok ieden, którego odbiera to dziecko na opieke swoje y obliuguie sie tak wystawić zeby sie podobał Panu Bogu y Rodzicom. Co sie tyczy powinności cechowy, to sie podymuie Wawrzon Zieleński za dosyć uczynić, zaś gdyby Wawrzon Zieleński niemógł uczynić, tedy stawia za rękomią P. Burmistrza Walentego Gdesza y P. Stankowica Krzistofa także Burmistrza, którzy za wszitke onera cechowe ręceli to sie to stało w dzień poniedziałkowy Wielkanocny przy zupełney schadzce cechowy.*

*Anno 1733 Die 6 Aprilis*

*Za sławetnych P. P. Cechmistrza to iest Pana Iakoba Jędralskiego y Iozefa Ianickiego przypowiedział Ian Grzebielus syna Kazimierza uczciwego Seibisowskiego to iest oica żony swoiey na lat trzy, który to Ian Grzebielus tak przypowiednemi iako i wyzwoleniu zadosyć powinien uczynić. W roku trzecim powinien suknię sprawić. Za rękomią Sławetnych P. P. Bratów Starszych to iest sam Ciszka y Iana Szczerbińskiego którzy za onera cechowe ręczeli.*

W będzińskim cechu szewskim istniał zwyczaj, że uczeń którego ojciec był mistrzem szewskim, oraz obywatelem osiadłym, mógł odrazu dojść do *listu* czyli świadectwa towarzy-


sza. Były to jednak rzadkie wypadki. Najczęściej taki uczeń pozostawał w nauce kwartał, a najwyżej pół roku i otrzymywał *wyzwoliń*.

**Partacze.** Partaczami w Będzinie nazywano takich szewców, którzy nie posiadali praw mistrzowskich i nie byli obywatelami miasta. Nie należeli do cechu, pozostawali w pogardzie a uczniowie pozostający u *partaczy* na nauce nie mogli nigdy zostać *towarzyszami*,

*Partacze* nie mogli posiadać warsztatów w mieście ani na przedmieściach, — jedynie poza murami miejskimi mogli prowadzić swoje rzemiosło.

Wszelki handel obuwiem w mieście był im wzbroniony.

Rada Miejska w Będzinie surowo karała *partaczy* którzy zjawiali się na jarmarkach ze swemi wyrobami. Nie tylko że im konfiskowała obuwie, ale także nakładała karę pieniężną i sadzała do więzienia. Nawet tych co zaopatrywali się na targu w obuwie u *partacza* karano dotkliwie.



## Sądownictwo cechowe.

Będziński cech szewski, podobnie jak inne cechy posiadał własne *sądownictwo*.

W wieku XVI w skład sądu wchodził *cechmistrz* z dwoma *stołowymi*, zaś od czasu połączenia się cechu szewskiego z garbarskim, obaj *cechmistrzowie i trzech stołowych*. Oskarżycielem był *instygator* cechowy.

Sądy odbywały się z reguły w dzień św. Kryspina i Kryspjanina oraz podczas *gajonej schadzki* czyli walnego zebrania cechu t.j. w każde *suche dni*.

*Sąd cechowy* sądził sprawy o obelgi i bijatyki między członkami cechu, o wykroczeniu czeladników, o pretensje z rzemiosła o złą i nierzetelną robotę, o wszelkie wykroczenia przeciwne statutom i wilkierzom, wreszcie o przestępstwa przeciw moralności.

W wymiarze kar stosowano następujące stopnie: *danina* w naturze w postaci wosku w ilości od jednego funtu do kamienia<sup>1)</sup> *kara pieniężna* od 2 groszy do 2 grzywien, *leżenie krzyżem w kościele, stanie w kunie*<sup>2)</sup> w babinie kościelnym, *areszt cechowy, areszt miejski, baty, wykluczenie z rzemiosła, oraz wyświecenie*<sup>3)</sup> z miasta.

Będziński cech szewski posiadał własny areszt, który mieścił się w *loszku* baszty miejskiej zwanej *Szewską*.

Oskarżenie do sądu *cechowego* wznosił z zasady *instygator*. Osoby postronne mogły również wnosić oskarżenie ale tylko z tytułu niesumiennej roboty. Pozatem każdy członek cechu mógł wnosić skargę.

Wyrokował zawsze *cechmistrz*, po porozumieniu się z innymi członkami sądu.

W zapiskach sądowych będzińskiego cechu szewskiego znajdujemy kilka dość ciekawych spraw i wyroków. Przytaczamy je dosłownie:

*Die 25 Aprilis 1789*

*Stanąwszy osobiście Ian Iedarłski Brat Cechowy który wnosi skargę ato na Bartłomieia Gawlika Balce-*

---

<sup>1)</sup> Kamień = 24 funty

<sup>2)</sup> Kuna = obręcz żelazna

<sup>3)</sup> Wyświecenie = wypędzenie



ra Bereszkę, że ci iako to Bartłomiej Gawlik wlaż na gruszkę a Bereszka Balcer na ziemi stojąc żgał go od podrywki zerdką, która zerdka w takowey swywoli dziecięciu zalącego sie, patrzącego na ich igraszke, zerdką z ręki wypadła, w głowę skaliczyła, aż skóra na głowie zdarła y na takowych zuchwalcow zawodzę skargę upraszając sprawiedliwości.

Ian Iendralski

### Wyrok

Dla pochamowania takowy swywoli iako skarga opiewa zwyz wyrazona uznali Bracia kary po **10 plag** czyli **batów**

A. D. 1799 Dic 21 lutego

Za Rezydencji Sła Panów Cechmistrzów Franciszka Szklanika y Szczepana Iędralskiego zawodzi skargę Sła Józef Frysztacki naprzeciwko Sła Franaszka Jędrzeyka iż czeladnika ulokowanego w gody według zwyczaiu, mając na dni<sup>1)</sup> Co jest niegodziwością y przeciwko prawo y zwyczajowi. Zkąd sie czeladź zuchwali. Więc tak maister iakoli y Pan Czeladnik obskarżony zostaje do uwagi.

### Wyrok

Tę skargę zwarzywszy Panowie Bracia naznaczaią winę<sup>2)</sup> aby czeladnik Iagiełło dał zł 1 gr 6, a Sła Franciszek Iendrzejek zł. 1 gr 6 na ten raz **baty** sie przepuszcza a na inny raz trefi sie **sto batów**, a mayster według uznania. Ci zaś maią deprekacyi<sup>3)</sup> Bratom uczynić.

A. D. 1796 D. 6 stycznia

Za Rezydencji Cechmistrzow Sła Iozefa Frysztackiego zawodzi skargę Sł Iacenty Konieczny a to naprzeciwko Sł Iozefa Gęborskiego stakowy przyczyny ze ten że Sł Iozef Gęborski nie zważaiąc na przykazania Naywyższego Pana y na prawa Nayiasniejszych Monarchów naszych ale w cechu przy okoliczności Starszego y Młodszego Stołu ważył sie bić kilka razy w gębe y głowe tegoż Iacentego Koniecznego bez przyczyny, niewinnie Sł Franciszkę Ciołkową na ten czas obciążną ważył sie bić w gębe także, co nigdy nie godzi się. Na to sie Sł.

<sup>1)</sup> Chodziło tu o zajęcie czeladnika na dniówki co było statutem niedozwolone. Czeladnika wolno było godzić i płacić tygodniowo.

<sup>2)</sup> Wina = kara

<sup>3)</sup> Deprekacje = uroczyście przeproszenie

Iacenty Konieczny protestuje przed obecnością naszą y także Ian Ciołek iakby sie co przydało z tegoż policzka żony iego od tegoż Gęborskiego wiciętego oświadcza sie aby był w odpowiedzi.

### Wyrok

Sła Panowie Bracia wziąwszy do uwagi niesłuszne bicie Sła Iacentego Koniecznego a przez Sła. Iozefa Gęborskiego cechmistrza przeszłego, który znając sie na prawa tak cechowych iakoliteż cywilnych, ważył sie bić co sie nigdy niegodzi. Więc wziąwszy do czytania prawo, powinien Sł Gęborski za uderzenie tegoż Sł do cechu nieodpuszczenie wosku fontow 6 y tegoż Pa. Koniecznego deprekować wras z Cechem całym, krom tego winien będzie każnie mieyską przyjąć y krzyżem w kościele w czasie Wielkiej Mszy leżeć.

Jeżeli się zdarzyło, że miano sądzić sprawę między cechmistrzami urzędującymi, a członkiem cechu, to na sędziów powoływano cechmistrzów i stołowych starych czyli z poprzedniej kadencji.

Świadczy o tem skarga następująca:

*A. 1791 Die 24. Octobris*

*My Cechmistrze oraz bracia Sł. Cechu Szewskiego Bendzińskiego zprowadziwszy **Braci Starych** do Cechu czyniemy zazalenie na Iozefa Zielenskiego. Brata także cechowego, który to Iozef Zielenski nagprzod w cechu naczynił z bracią a potym zaszedłszy na Skład na Sł. Cechmistrzow nawołał sie y sławy, należycie uiąn osobliwie S Łukaszowi Iędrzekowi, który zelzywych słow na tęż osobę na mieyscu nieprzyzwoitym nawołałszy, nie tylko na cechmistrza ale na wszystkich Obywateli w miasteczku zostających, a to gągani niczego nie wartacie, złodzieie, sami sie sadzacie, nie mnie pocziwego. Ia iestem tak zdatny ze bym was dukatami wyciepał przy słyszen. u wielu obcych ludzi Zkąd my wielką odnieśli wzgardę y wstyd y tak wzgardzeni do P. Braci uciekamy sie, ządając sprawiedliwości*

*Ian Ciołek Cechm.*

*Łukasz Iędrzeyek Cechm.*

## Wyrok

*Z tej skargi jest uczyniona solenna deprekacya  
przytem dano za występki wosku fontow dwa i na-  
znaczone mieyskie karanie<sup>1)</sup>*

*Klemens Sczerba  
Marcin Iędralski*

Jeżeli członek cechu zabił psa, skazywano go na wykluczenie z cechu i zabraniano prowadzić rzemiosła. Za wykroczenie przeciwko moralności n. p. za zgwałcenie niewiasty, skazywano mistrza na *wyświecenie z miasta*, zaś towarzysza oprócz tego na pewną ilość *plag rzemiennych*. Obmowę szczególnie kobiety, upicie kobiety, lub przebywanie z cudzą żoną w gospodzie, karane było *kuną*.

---

<sup>1)</sup> Miejskie karanie=areszt miejski.

## Zwyczaje i zabawy cechowe.

Będziński cech szewski, podobnie jak inne cechy posiadał swoje tradycje pod względem zwyczajów i zabaw cechowych.

Tradycje owe przechodziły z pokolenia na pokolenie w postaci ustnych przekazów i rzadko kiedy wspominały o nich statuta, a jeszcze rzadziej przeróżne księgi cechowe.

Z okruchów jakie na kartach rejestrów i ksiąg będzińskiego cechu szewskiego są tu i ówdzie rozrzucone, niewiele dowiedzieć się można o dawnych zwyczajach i zabawach cechowych, jednak nawet owe okruchy dowodzą, że tradycyjne zwyczaje i zabawy miały na celu utrzymanie najściślejszej odrębności korporacyjnej, spistości organizacyjnej, rygoru cechowego i moralności jednostki, jako składnika społeczności cechowej. Jeżeli chodzi o zabawy to rzadko miały one w Będzinie charakter publiczny i rzadko kiedy przenosiły się poza obręb *gospody cechowej*.

*Gospoda cechowa* była miejscem odpoczynku i uprzyjemniania życia, a zarazem była hamulcem, trzymającym w ryzach bujniejsze natury członków korporacji cechowej.

Zabawy cechowe w Będzinie były trojaki: *mistrzowskie*, *czeladnicze* i *pospólne*. Na *pospólne* schodzili się mistrzowie, towarzysze i robieńcy czyli uczniowie. Odbywały się one periodycznie, w ściśle oznaczonym czasie wyznaczonym przez statut, oraz z okazji wyborów starszyny cechowej, promowania na mistrza, wyzwolin i t. p.

Do najpospolitszych zabaw jakie w będzińskim cechu szewskim były uprawiane, należały:

*Juzyna sobotnia* zwana także *mistrzowską*. Odbywała się co drugą sobotę w godzinach wieczorowych. Było to zwykłe zebranie mistrzów w celu pogawędki przy kuflu piwa i przekąsce, czasem przy śpiewie i grze w kostki, a niekiedy połączone z przysłuchiowaniem się wędrownym kuglarzom i *igrcom* czyli błaznom. Koszta takiej *juzyny* pokrywano wspólnie.

Mistrz, który nie zjawił się na *juzynie* i nieusprawiedliwił nieobecności płacił grosz kary.

*Juzyna oktawa mistrzowska*. Odbywała się w oktawę po każdej kwartalnej *schadzce* cechowej czyli zebraniu. Na tę



zabawę przybywali mistrzowie z żonami i córkami, zapraszając *poniektórych* towarzyszków.

Poczęstunek napitku składający się z czterech garncy *pospolitego* wina i garnca *trzymającego w sobie ośm kwart* gorzałki, pokrywano ze *skrzynki cechowej*. Zakąski płacili mistrzowie.

Na *oktawie* dozwolone były gry w kostki i tańce.

*Glejtowne* (pochodzi od wyrazu niemieckiego). Tak nazywano zabawę mistrzowską albo czeladniczą, urządzaną z okazji udawania się mistrza lub czeladnika w podróż zagraniczną w celu wykształcenia się w kunszcie szewskim.

Udającemu się w *gońce* czyli podróż, wyprawiano pożegnalną ucztę w gospodzie cechowej, a potem odprowadzano gremjalnie aż do Brynicy na granicę.

Pod koniec XVIII wieku *glejtownem* zaczęto nazywać zabawę, wyprawianą przez nowego mistrza lub wyzwolonego czeladnika dla *pospolstwa cechowego*.

Tylko choroba mogła być usprawiedliwieniem nieobecności na *glejtownem*.

Szczególnie na tej zabawie nadużycie trunków było surowo zabronione, a przepisy cechowe groziły:

*Gdyby sie gdzieniektory z towarzyszow tak bardzo ozłopał lubo opił, ażby mu womit wzion, takowuy ieden font wosku winy do cechu odłożyć ma. Także sie każdy powinien uczciwie ieden przeciw drugiemu zachować także i przeciwko starszym, swarów, niesnastki nie zaczynać pod winą groszy dwa.*

Na wszelkich zabawach czy to mistrzowskich czy czeladniczych w będzińskim cechu szewskim gra w karty była zakazana. Zdarzały się wypadki, że ten i ów mistrz zagrał w karty w gospodzie cechowej i w czasie zabaw cechowych, jednak każdorazowo należało przedtem uzyskać na grę zezwolenie panów cechmistrzów, którzy wyznaczali wysokość stawki, o ile grano o pieniądze Statuta będzińskich szewców surowo zabraniały mistrzom grać w karty z towarzyszami a przytem stanowiły:

*Jeśliby gdzie niekiedy przydarzyło sie, żeby który z mistrzow abo towarzyszow suknie w karty utraciel, abo na kozere suknie abo co ienszego swojego zastał, takowuy podług mistrzowskiego rozsądku (sądu) winę do cechu ponosić winien. A gdzieby poniektóremu przytrefiło sie to wtornie, karanie mieyskie przyjąć ma.*

*Burkaty.* Były to wspólne wieczery towarzyszków. Odbываły się dwa razy do roku, w pierwszą niedzielę po zrównaniu się dnia z nocą i to za zezwoleniem starszyny cechowej.

Statuta szewców będzińskich głosiły:

*Kiedy na szynkowanie burkatne idziecie, abyście bez żadnego wołania szli, bo z tego wołania nieprzychodzi nic jeno poswartki (swary) Z bronią żadną do gospody chodzić nie ważyli bo to nie przystoi i ociec gospodni mieć tego nie chce.*

Burkaty odbywały się zwykle pod dozorem dwóch młodszych mistrzów, delegowanym przez cech.

*Szynk zupełny.* Tak zwała się zabawa urządzana przez czeladników, w drugą niedzielę po Nowym Roku i po uroczystości Bożego Ciała, przy pieczystem i warzystem.

Na tę zabawę zapraszano zwykle i mistrzów.

Przepisy cechowe stanowiły:

*Zaden nie może w **zupełnym szynku** więcej piwa do siebie brać niż wstrzymać może. Zaden piwa więcej rozlać, niż na stole ręką, a pod stołem nogą zakryć może. Gry żadney nie grać, rękami zuchwale na stół nie bić, tańców nie wszczynać dopóki szynk trwa. Zadny towarzysz nie ma tańcować z niepocztwą niewiastą (podejrzanej konduity) pod winą funta wosku.*

*Półszynk.* Takie miano nadawano zabawie, urządzonej zwykle wspólnie przez czeladników i robieńców czyli uczni. W jakiej porze roku odbywała się ta zabawa wiadomo.

Nazwa zabawy pochodzi od połowy kosztów, które składali na poczęstunek robieńcy.

Półszynk mógł trwać tylko *dwie godziny*. Zakończeniem tej zabawy był poczęstunek wszystkich uczestników przez ojca gospody.

*Wyszynk albo przeszynk.* Ten rodzaj zabaw czeladniczych, polegał na ogólnem zbieraniu się towarzyszków co czwartą niedzielę w gospodzie cechowej na wspólną pogawędkę, w czasie której ustawiano na stole konew piwa i tyle kubków, ilu uczestników zabawy było. Przy pogawędce obznajamiano się wzajemnie z obyczajami i zwyczajami cechowemi i czerpano z konwi piwo kubkami.

## *Prawo cechowe nakazywało:*

*Towarzysz młody także przeszynk powinien iest porządnie odprawować i szklenic (kubków) ochraniać, bo gdzie iedną sflucze, dwie winien będzie kupić,*

Są ślady w kronikach będzińskiego cechu szewskiego mówiące, że w ostatni dzień zapustów urządzali towarzysze z robieńcami jakieś publiczne zabawy i *maszkary*, lecz jak one wyglądały, milczą o tem stare księgi<sup>1)</sup>.

Z pośród wielu zwyczajów jakie w będzińskim cechu szewskim istniały, było przyszywanie t. zw. „ucha” przy butach z cholewami i próbowanie jego mocność.

Próba odbywała się zwykle w gospodzie cechowej po przyjęciu nowego robieńca.

Zwyczaj ten, a raczej figiel polegał na tem, że nowemu uczniowi dawano stary but z przyszytem doraźnie na uboczu „uchem” i kazano mu próbować siły „ucha”. Starszy czeladnik brał w ręce but, do którego przedtem wiano wody, ścisnął go w „miechach” tak, aby woda nie przesączała się, następnie wylał na stółek lub stół, podając nowemu robieńcowi stojącemu na podłodze, a więc niżej, „ucho” do ciągnięcia, celem wypróbowania jego mocy. Gdy tenże uchwycił „ucho” i zaczął ciągnąć, trzymający buta w „miechu”, rozluźniał nagle zaciśnięte ręce i wypuszczał wodę z buta, która zwykle wylewała się na twarz nowego adepta sztuki szewskiej, wzbudzając huragany śmiechu i szaloną radość.

Inny figiel polegał na tem, że starsi uczniowie przynosili do gospody t. zw. *pociągiciel* t. j. pasek skórzany, którym przytrzymuje się obuwiu będące w robocie, aby z kolan nie spadało. *Pociągiciel* był w dwóch miejscach bardzo słabo zeszyty. Jeden z towarzyszków brał *pociągiciel* w ręce z jednego końca, stawał pod ścianą opierając się o nią plecami, zaś drugi koniec dawał nowemu uczniowi. W chwili gdy uczeń chwycił za *pociągiciel*, inni błyskawicznie podstawiali z tyłu kubel względnie szaflik z wodą i otaczali ucznia. Ten przysadziwszy się zaczął ciągnąć *pociągiciel*, który z powodu słabego zeszywania zrywał się, a ciągnący musiał upaść na plecy. Upadającego chwyтали towarzysze, aby się nie potłukł zbyt i w czasie tego chwytania zwykle wsadzali go pewną częścią ciała do wody.

<sup>1)</sup> Każdy cech nietylko w Polsce, ale i zagranicą miał inne zwyczaje zapus'ne N. p. masarze norymberscy obnosili w r. 1624 po mieście olbrzymią kielbasę długości 595 łokci, ważącą 232 funty. Piekarze wiedeńscy obnosili po mieście olbrzymi obwarzanek, mierzący w obwodzie kilkadziesiąt łokci.

Przy wyzwolinach przechodził robieniec również przez szereg igłów, które zwano *wykostkowaniem, oszlifowaniem, kazaniem lub chrzcinami*.

Nowego czeladnika przyprowadzano do gospody cechowej, tu sadzano go na krześle, którego siedzenie przedtem posmarowano stężonym klajstrem. Krzesło stawiano na stole i gaszono lub przyćmiewano światło, aby nowy czeladnik nie spostrzegł klajstru i kazano mu usiąść. Gdy kandydat na czeladnika usiadł, wówczas warsztatnicy lub starsi czeladnicy zaczęli mu dawać nauki, opowiadać o zwyczajach i obyczajach cechowych. To opowiadanie i nauki przeciągali tak długo, aż klajster zasechł. W tym czasie za siedzącym stawało dwóch towarzyszków z kubłami wody. Gdy już czas był skończyć ceremonję, ktoś wpadał do izby, krzycząc: „gorel.“ Siedzący zrywał się, ale że już był *przyklejony* do krzesła, zwykle wywracał się a wówczas oblewano go wodą.

Jeżeli czasem zdarzyło się, że siedzący na krześle był nerwowy i stale się „wiercił“, to spodnie nie przyklejały się do krzesła i w chwili gdy padł wyraz alarmujący, zrywał się, skakiwał ze stołu, a woda z kubłów wylewała się na głowy obserwatorów.

---



## Zakończenie.

Do połowy XVIII wieku karność w będzińskim cechu szewskim była przykładem dla innych.

Starszyzna cechowa i mistrzowie dbali o powagę swego fachu i każde wykroczenie srogo karali.

Uczeń był surowo traktowany, musiał być zawsze gotów na usługi nie tylko mistrza ale i żony jego. Obowiązany był odnosić się z wielkiem uszanowaniem tak do mistrza jak i towarzysza.

Zaś towarzysz musiał być obyczajny, wzorowy i strzedz się wszystkiego, coby przyniosło ujmę rzemiosłu i cechowi.

Odpowiednie przepisy regulowały życie poza warsztatem tak towarzyszków jak i robieńców.

Oto garść tych przepisów, które tu i ówdzie rozrzucone są w kronikach i rejestrach będzińskiego cechu szewskiego.

1. *Poniedziałków święcić towarzysz się niechaj nie waży, okrom tego który bywa po uczynionym zupełnym szynku,*
2. *Maią towarzysze i robieńcy pana oica gospodniego i panią matkę czcić i ważyć iako przystoi.*
3. *Żaden towarzysz nie ma tańcować z niepoczciwą niewiastą pod winą.*
4. *Żaden towarzysz na noc poza domem swojego pana mistrza przebywać nie może pod winą.*
5. *I to sobie pamiętaicie, iżby z katem z butlem (parobek kata) nie grać w kostki albo karty pod winą i karaniem mieyskiem.*
6. *A któryby z niewiastą bez ślubu żył, cierpiany w cechu nie będzie.*
7. *Siadać każdy na swoje mieysce, aby nie posiadał żaden młodszy starszego, starszy młodszego tak w gospodzie, iak na warsztacie, ani w łożu, ani w łaźnie, ani u pana oica u stołu.*
8. *W gospodzie na stole sie nie podpieraycie, towarzysze za pierwszym, robieńce za drugim stołem*

9. *Gdzie was robi trzech, a między wami jeden towarzysz, macie go mieć w uczciwości. Jeżeli czego nie umiecie, on ci powinien ukazać, a wy mu macie być posłuszni z koszulą do szwaczki, z gaciami do praczki, a z wieńcem do panny.*
10. *Towarzysze żadnych schadzek, biesiad, tańców piwa towarzyskiego mieć nie mają bez zezwolenia panów mistrzów swych.*
11. *I to sobie pamiętajcie, że któryby psa zabił, wyświecony będzie<sup>1)</sup>.*

Takie to piękne przepisy posiadał do połowy XVIII wieku będziniński cech szewski i takimi kierował się w życiu organizacyjno-społecznym przez kilka wieków.

Nic też dziwnego, że był wzorem dla innych i cieszył się ogólnym poważaniem w mieście, kościele i na ratuszu. Członkowie tego cechu blisko przez czterysta lat rajcowali w Radzie burmistrzowali miastu, landwójtowali mieszczanom, jak z żadnego innego cechu. Sławni byli w kraju i zagranicą ze swej roboty, ze swej uczciwości i pracowitości.

W tych to dawnych czasach nikt nie odważyłby się powiedzieć „urząnął się jak szewc” lub „spił się jak szewc”, nikt nie mógłby wspomnieć o „pasji czyli złości szewskiej”. Nie były do pomyślenia takie powiedzonka jak: niechce się chłopak uczyć, niech idzie do szewca” albo „nic nie umie, chyba szewcem zostanie”, wreszcie „ot leniuch i wisus chłopak, któż go przyjmie? — juści szewc”

W tych to dawnych czasach w Będzinie szewc był w poważaniu i poszanowaniu, bo umiał wzbudzić u drugich dla siebie poważanie i szacunek swoim życiem prywatnym i publicznym, swoją żmudną pracą, poszanowaniem władz i praw cechowych.

---

<sup>1)</sup> Zabicie psa uważano za czyn wielce hańbiący nie tylko w Będzinie, ale i we wszystkich miastach. W r. 1528 cechmistrz garbarzy lwowskich jakiś Marcin posądzony o zabicie psa musiał czterokrotnie wzywać publicznie mieszczan, aby mu udowodniono winę. Gdy nikt się nie zgłosił — wówczas dopiero sąd uznał go niewinnym. W roku 1561 garbarz Łukasz we Lwowie posądzony o zabicie psa, musiał świadkami zaprzysiężonymi udowodnić że pies został zabity wywracającą się ławą, poczem został przez sądy uwolniony od kary t.j. od wypędzenia czyli wyświecenia z miasta.

I jakież był powód, że ten niegdyś tak szanowany fach utracił swoją powagę i że nadeszły czasy, w których kto tylko chciał „wycierał sobie gębę” szewcem?

Odpowiedzi na to pytanie znalazłoby się wiele, lecz najważniejsze z nich są następujące:

Przedewszystkiem zbagatelizowanie samej instytucji cechu i zatrata poczucia solidarności cechowej. Pociągnęło to za sobą brak opieki nad rzemiosłem, brak obrony autorytatywnej, kontroli obywatelskiej nad warsztatami i ich produkcją.

Wskutek rozluźnienia się węzłów korporacyjnych zaczęła wśród szewców hędzińskich i szewców wógóle grasować nieuczciwa konkurencja, rujnująca solidne dotąd warsztaty, które zmuszone koniecznością, zaczęły mniej dbać o dobór materiału czeladniczego i uczniowskiego. Zawód szewców poczęto uważać za rzemiosło najłatwiejsze, wymagające najkrótszej nauki fachowej nawet bez kapitału zakładowego. To też do warsztatów zaczęło się dostawać na naukę coraz więcej urwisów i obwiesiów, którzy ledwo „liznąwszy” rzemiosła, porzucali majstra i przedzierzgałi się w samoistnych *partaczy*, którzy nie zaprawieni do solidnej pracy i uczciwego życia, przepracowawszy tydzień z biedą, porzucali swój partacki warsztat, by całą niedzielę spędzić w karczmie, rezonować za czterech, pić za sześciu, tańczyć za całą gromadę — jednym słowem *szmirować* jak się patrzy! Taki typ szewca, stworzył *blauermontag*, czyli siny poniedziałek, bo rzeczywiście w różnych zwadach i bijatykach po pijanemu nazbierał sińców na twarzy i pod oczami. Po takim *szmirunku* w poniedziałek włóczył się jak zmokła kura nic nie robiąc.

Niedopatrzenie ucznia po pracy - brak opieki nad młodym czeladnikiem stwarzały coraz to większe zastępy złych rzemieślników, hołdujących coraz więcej swobodzie i hulankom i psujących otoczenie warsztatowe.

Jeżeli taki „rozhuśtany” terminator, został czeladnikiem, a potem mistrzem, zarażał wadami swemi innych mistrzów i zło szerzyło się niepowstrzymanie.

I doszło do tego, że szewc stał się synonimem kłótni, bijatyki, pijanstwa i wszelkich burd, które w konsekwencji musiały stworzyć takie powiedzonka, o jakich wspomniano wyżej, podając w pogardę rzemiosło szewskie tak poważane w Polsce aż do połowy XVIII wieku.

Chcąc zpowrotem przywrócić dawną powagę fachowi szewskiemu, trzeba koniecznie restytuować silne, spoiste cechy, uzbroić je w statuty przystosowane do życia doby obecnej i wlać w nie ducha bezwzględnej solidarności zawodowej, tępić wszelką niekar-

ność i nieuczciwość w rzemiośle, tępić partactwo i fuszerkę, oraz wychowywać robieńców na uświadomionych towarzyszach, z których kiedyś wyrosną mistrzowie, świadomi powagi i wartości rzemiosła, będącego niegdyś podwaliną dobrobytu miast dawnej Polski a w przyszłości stać się powinny fundamentem bogactwa Polski Odrodzonej.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o samej nazwie *szewc*.

Jest ona *niewłaściwa*. Pochodzi zdaje się od wyrazu *szew* a zatem ma oznaczać umiejętność zszywania, czyli że szewc to tyle co *zszywacz*.

Ponieważ szewc najmniej zszywa a więcej kuje. klei i śrubuje obuwie, dlatego jego nazwa jest nieodpowiednia. Ponieważ wyrabia *obuwie* wszelkiego rodzaju, powinien zwać się *obuwnikiem* a jego rzemiosło *obuwnictwem*, podobnie jak wyrabiający czapki lub rękawiczki zwie się czapnikiem i rękawicznikiem.





## ŹRÓDŁA

z których czerpano materiały.

*Kroniki i Regestra* będzińskiego Cechu szewskiego z XVII i XVIII w.

*Księgi wieczyste landwójtowskie* miasta Będzina z XVI i XVII w.

*Inwentarze* kościoła parafjalnego w Będzinie z r. 1846.

*Różne zapiski* kronikarskie miasta Będzina z XVII i XVIII wieku

*Piekosiński F.* — Kodeks Małopolski t. III.

*Moraczewski J.* — Polska w złotym wieku, Poznań 1851.

*Böhmert* — Beiträge zur Geschichte des Zunftwesens Lipsk 1862

*Arnold M.* — Das Aufkommen des Handwerkstandes im Mittelalter, 1861

*Heil B.* — Die deutsche Städte und Bürger im Mittelalter, —  
2 wyd. 1906



## Spis rzeczy:

Wstęp	str. 9
I. Ogólne wiadomości o cechach rzemieślniczych	„ 11
II. Z historii cechów w Polsce	„ 17
III. Dzieje cechu szewskiego miasta Będzina	„ 23
Statuta i ustawy cechowe	„ 42
Rejestr osobowy cechu szewskiego w Będzinie	„ 52
Ustrój wewnętrzny cechu	„ 57
Sądownictwo cechowe	„ 68
Zwyczaje i zabawy cechowe	„ 72
Zakończenie	„ 77







doublet





Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000137680



II 557873

SL!

NARODOWY  
ZASÓB  
BIBLIOTECZNY